

Publik

Polska Zachodnia

ROK V
NR 44 (2201)

CENA:
15,-zł

POZNAŃ
6 listopada 1949

TRESC NUMERU:
Zdobycze Wielkiego Października.
Bogactwa naturalne ZSRR.
Radzieckie przodownictwo w nauce.
Od „Potiomkina” do „Aurory”.
Nowe pokojowe dzieło pracy polskiego robotnika w Szczecinie.
Pokojowa droga Demokratycznych Niemiec.
Dziwy budownictwa okrętowego.
Kronika kulturalna Ziemi Zachodnich.
Na arenie sportowej — Przegląd prasy.

TYGODNIK ILUSTROWANY

Uwaga! Główny
Biblioteka
0501100
CW 9038

W 32-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna w dniu 7 listopada 1917 roku zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości. W wyniku jej nastąpiło przeobrażenie starego kapitalistycznego świata, który zasadał się na eksploatacji, wyzysku i ucisku milionowych mas pracujących w nowy świat socjalistyczny na podstawach prawdziwej wolności ludzi pracy, międzynarodowej solidarności i braterstwa ludów oraz powszechnego dobrobytu i szczęścia. W wyniku Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej jedna szóstą część kuli ziemskiej oderwała się od świata kapitalistycznego, odebrała burżuazji i obszarnikom środki produkcji i uczyniła fabryki, ziemie, koleje i banki własnością ludu. Rewolucja w Rosji zwyciężyła, ponieważ na jej czele stała rewolucyjna klasa robotnicza, która przeprowadziła całemu narodowi w walce o pokój, o wolność, o socjalizm. Proletariat rosyjski w tej walce wsparły milionowe rzesze biedoty chłopskiej i żołnierzy. Rewolucja Październikowa zbudowała pod przewodnictwem Partii Bolszewików, Partii Lenina-Stalina państwo nowego typu, radzieckie państwo socjalistyczne, które stało się wzorem i ostoją dla wszystkich ludzi pracy w walce o postęp i wolność przeciw uciskowi kapitalistycznemu i wyzyskowi człowieka przez człowieka.

Lenin mówił:
„Mamy pełne prawo szczyć się i szcycimy się tym, że nam przypadło w udziale szczęście rozpoczęcia budowy państwa radzieckiego, rozpoczęcia tym nowej epoki historii, epoki panowania nowej klasy, uciskanej we wszystkich krajach kapitalistycznych i kroczącej wszędzie ku nowemu życiu, ku zwycięstwu nad burżuazją, ku dyktaturze proletariatu, ku uwolnieniu ludzkości od jarzma kapitału, od wojen imperialistycznych.”

W dniu 15 listopada 1917 roku opublikowana została „Deklaracja praw narodów Rosji”, podpi-

sana przez Lenina i Stalina, proklamująca zniesienie wszelkiego ucisku i całkowite wyzwolenie narodów Rosji. Na tej podstawie dalszy dekret Rady Komisarzy Ludowych, opublikowany w dniu 5 września 1918 roku opiewał:

„Naród radziecki w czasie Wiel-

kiego Października, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności i zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny.”

sąc zarazem wolność i wyzwolenie narodom, ujarzmionym przez barbarzyński hitleryzm. Zwycięstwo osiągnięte przez Związek Radziecki nad niemieckim faszyzmem jest żywym i wspaniałym, nieprzemijającym świadectwem

Związku Radzieckiego w odzyskanie i utrwaleniu niepodległości, zdobyciu demokratycznych Polski i Ziemi Zachodnich i Nadmorskich, ugruntował po wieczne czasy przyjaźń i braterstwo, zapoczątkowane między milionowymi rzeszami mas pracujących obu narodów w latach walk z caratem, z imperializmem, z uciskiem kapitalistycznym. Cały lud polski wie dzisiaj, że imiona Lenina i Stalina weszły do złotej księgi dziejów jako twórców czynu rewolucyjnego, czynu, który zmienił oblicze świata, czynu który zapłonął słońcem szczęścia i dobrobytu, wolności i postępu. Dzisiaj Związek Radziecki kroczy na czele wszystkich sił postępu w walce o trwały pokój, o bezpieczeństwo narodów. Pokojowa potęga ZSRR jest niezawodną ostoją pokoju i demokracji na całym świecie. Nie ma dziś takiego zakątka na kuli ziemskiej, dokąd nie dotarłyby wielkie idee Rewolucji Październikowej. „Narody milujące pokój — mówi Stalin — z nadzieją patrzą na Moskwę jako na stolicę wielkiego pokojowego państwa, jako na wielką opokę pokoju.” Ta pokojowa polityka ZSRR zyskała sobie przyjaźń i szacunek wśród setek milionów prostych ludzi. Od chwili Wielkiej Rewolucji Październikowej, kiedy to Lenin napiętnował kontynuowanie wojny imperialistycznej jako zbrodnię, Związek Radziecki prowadził i prowadzi niezłomnie i nieugięcie politykę pokojową. Dlatego też postępowała ludzkość skupia się coraz ściślej dokoła ZSRR, zespalając swoje szeregi, wzmacniając więzy braterstwa i solidarności międzynarodowej.

Rosną i rozwijają się do potężnych rozmiarów energia twórcza i inicjatywa mas pracujących, szerzy się wszechogarniająca fala ofensywa robotników, chłopów i inteligencji pracującej na froncie walki o pokój przeciw imperializmowi, przeciw podżegaczom wojennym, przeciw kapitalistom i wyzyskiwaczom.
(Dokończenie na str. 2)



Lenin ogłasza w dniu 7 listopada 1917 roku utworzenie pierwszego Rządu Sowieckiego — Rady Komisarzy Ludowych

mal. J. Serebrjany

„Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym

kiej Wojny Ojczyźnianej dzięki dalekozwoznej polityce Partii Lenina-Stalina mógł czerpać siły do walki z najeźdźcą hitlerowskim z nieprzebranych źródeł trwałości i mocy ustroju radzieckiego. Jedynie kraj socjalizmu — państwo robotników i chłopów mogło prowadzić zwycięsko tak krwawą i długotrwałą wojnę, nie-

wysokiej dojrzałości politycznej Partii Bolszewików, mądrości i genialności wielkiego wodza ZSRR, Generalissimusa Stalina oraz niezwykłej mocy ustroju radzieckiego, który wyłonił się w ogniu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.
* * *
Olbrzymi, decydujący wkład

D 111 571/01

Zdobył Wielkiego Października

Szeleszcza stronica historii, wskrzeszając w pamięci wydarzenia, które dziś szczególnie wyraziście występują w całym swym majestacie i doniosłości.

W nocy z 7 na 8 listopada 1917 roku, w kipiącym i triumfującym Petrogradzie, oświetlonym blaskiem powstania ludowego, odbyła się posiedzenie Drugiego Ogólnorosyjskiego Zjazdu Rad. Wybrańcy narodu zaczęli rządzić krajem po obaleniu władzy wyzyskiwaczy. W tę historyczną noc utworzono pierwszy rząd radziecki, na czele którego stanął wódz zwycięskiej rewolucji Włodzimierz Lenin.

Pierwszym krokiem nowej władzy była odezwa do narodów wszystkich wojujących krajów, wzywająca do zaprzestania przelewu krwi. Ten akt młodej Republiki Radzieckiej zaświadczył od razu o jej umiłowaniu pokoju, założył podstawy polityki zewnętrznej, zmierzającej do zapewnienia pokojowego rozwoju wszystkim narodom Kraju Rad, walczącego konsekwentnie i stale o utrzymanie sprawiedliwego pokoju na całym świecie, o przyjaźń między narodami.

Przyjęto wówczas dekret o ziemi. Stała się ona ogólnonarodową, państwową własnością i oddana została do użytku wszystkich ludzi pracy. Chłopsztwo otrzymało dodatkowo — prócz ziemi, znajdującej się w jego rękach — ponad 150 milionów dziesięcin nowych gruntów, które do tego czasu należały do obszarników, burżuazji, rodziny carskiej i innych wielkich wyzyskiwaczy. Chłopi zostali uwolnieni od wszelkich długów, od corocznie płaconych obszarnikom czynszów dzierżawnych w sumie około 500 milionów rubli w złocie.

Trochę później wszystkie przedsiębiorstwa, podobnie jak ziemia i jej bogactwa naturalne, transport, środki komunikacji, banki itp. ogłoszone zostały mieniem narodowym.

Dnia 23 lutego 1918 roku pierwsze jednostki dopiero co sformowanej armii rewolucyjnej zadały poważny cios wojskom niemieckich interwentów, które pragnęły siłą oręza zdławić młodą Republikę Radziecką. Nie była to jedyna szaleńcza próba imperialistów zawrócić wstecz koła historii. Przez trzy lata naród radziecki odparł zaciekłe ataki licznych i często silniejszych od siebie armii interwentów i kontrrewolucyjnych generałów. Uskrzydłony osiągniętymi zwycięstwami, dumny ze swych nowych zdobyczy, znalazł on dość siły, aby obronić swe państwo wolnych robotników i chłopów.

W ostatnich dniach 1922 roku odbywał się w Moskwie pierwszy Wszechzwiązkowy Zjazd Rad. — Na mocy decyzji uczestników tego zjazdu poszczególne republiki radzieckie utworzyły jednolite państwo — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Rozpoczął się rozkwit ekonomii i kultury dawnych prowincji narodowościowych, które przy pomocy narodu rosyjskiego w ciągu ćwierci wieku zlikwidowały swe wiekowe zacofanie, osiągnęły wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach życia i dzisiaj każda z nich, równa wśród równych w gwiazdozbiórce 16 radzieckich republik, podsumowuje imponujące wyniki przebytej drogi.

W roku 1928 rozpoczęto realizację pierwszej pięcioletki stalinowskiej. Dzięki entuzjasmowi mas pracujących została ona wykonana przedterminowo w ciągu czterech lat i trzech miesięcy. W tym krótkim okresie wybudowano i uruchomiono 1500 nowych przedsiębiorstw. Wśród nich było wiele wspaniałych gigantów przemysłowych, wiele przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego. Związek

Radziecki przekształcił się w potężne mocarstwo przemysłowe. Kraj, który w niedawnej jeszcze przeszłości sprowadzał maszyny i urządzenia, przekształcił się w kraj produkujący je.

Jednym z największych dobrodziejstw, jakie dała narodowi pierwsza pięcioletka, była całkowita likwidacja bezrobocia, uwolnienie na zawsze od jego okropności robotników ZSRR. Wzrost i umocnienie kolchozów zlikwidowały biedę i nędzę na wsi. Zwycięstwo socjalizmu we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej położyło kres wyzyskowi człowieka przez człowieka.

Piątego lipca 1929 roku rząd radziecki powziął postanowienie o organizacji maszynowo-tractorowych stacji (MTS). W tym czasie przemysł ZSRR mógł już produkować wielką ilość najnowszych maszyn rolniczych. Stacje te okazały olbrzymią pomoc kolchozom, które w owych czasach były masowo organizowane przez chłopów, chłopci bowiem przekonali się o wyższości prowadzenia gospodarki kolektywnej. MTS pomagały w uprawie wielkich obszarów ziemi kolchozowej, przyczyniły się do zastosowania zdobytych nauk agrotechnicznej, ułożyły znacznie w ciężkiej pracy chłopów. Dzięki MTS podniosła się urodzaj-



Alia Sadykova studentka kłrgiska z okręgu Frunze

ność pól, dochody kolchozów i kolchoźników znacznie wzrosły.

W roku 1940 na polach pracowały 523 tysiące traktorów i 182 tysiące kombajnów, wielka ilość ciężarówek.

Przy końcu pięcioletki powojennej wyposażenie wsi w sprzęt techniczny jeszcze bardziej wzrosło. Otrzymała ona 720.000 traktorów. Różnych maszyn rolnych wyprodukuje się na 4,5 miliarda rubli zamiast 1,9 miliarda rubli w drugiej pięcioletce.

Rok 1933 był początkiem realizacji drugiej pięcioletki. W wyniku pomyślnego wykonania jej zakończono całkowicie techniczną rekonstrukcję gospodarki narodowej ZSRR. Uruchomiono 4.500 nowych wielkich przedsiębiorstw. — Szybki proces przemysłowego rozwoju ogarnął wszystkie republiki narodowe.

Socjalistyczny system niepodzielnie zapanował w całej gospodarce narodowej ZSRR. Na wsi ostatecznie utrwalił się ustrój kolchozowy. ZSRR stał się krajem niezależnym

pod względem techniczno-gospodarczym. Na jednej szóstej części kuli ziemskiej zostało już w zasadzie zbudowane społeczeństwo socjalistyczne.

Masy pracujące kraju zbierały obfite plony swej ciężkiej, lecz owocnej pracy. W ciągu pięcioletki poziom konsumpcji wzrósł więcej niż dwukrotnie, a przeciętna dzienna płaca robotników i urzędników wzrosła o 113,5 procentu, tj. więcej niż dwukrotnie. Globalny dochód kolchozów od roku 1934 do 1937 wzrósł więcej niż 2,7 razy.

Dnia 22 czerwca 1941 r. napad hitlerowców przerwał pracę narodu radzieckiego nad wykonywaniem trzeciego planu pięcioletniego. Naród radziecki jak jeden mąż stanął do obrony swej socjalistycznej Ojczyzny. W niebывалym pod względem swej siły i rozmiarów pojedynku z najpotworniejszym wrogiem postępowej ludzkości — faszystem odniósł on historyczne zwycięstwo. Uratował nie tylko siebie przed niewolą, lecz uchronił narody Europy przed zagładą.

18 marca 1946 roku parlament radziecki zatwierdził ustawę o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1946—1950. Zgodnie z tym planem w ciągu pięciu lat ma być nie tylko osiagnięty przedwojenny poziom przemysłu radzieckiego i rolnictwa, lecz znacznie przewyższony. Zadanie na tak stosunkowo krótki okres jest naprawdę olbrzymie i nie zwykle śmiałe, jeżeli wziąć pod uwagę kolosalne zniszczenia, które wyrządziła wojna gospodarce narodowej Związku Radzieckiego. Zniszczenia te wyrażają się olbrzymią cyfrą — 679 miliardów rubli!

W takich warunkach wymowną demonstracją wyższości radzieckiego społeczeństwa socjalistycznego i jego planowej ekonomiki są już osiagnięte sukcesy. Już o 14 procent przewyższono poziom produkcji przemysłowej przedwojennego 1940 roku.

W roku bieżącym z każdego hektara zasiewów zebrano średnio więcej zboża, aniżeli przed wojną, a globalny zbiór zboża osiągnął poziom przedwojenny.

Dnia 14 grudnia 1947 roku rząd zniósł system kartkowy, przeprowadził reformę walutową i znacznie obniżył ceny. W wyniku samej tylko obniżki cen w sklepach państwowych, ludność zyskuje w ciągu roku 57 miliardów rubli. W wyniku tych zarządzeń realna płaca robotników i urzędników już w pierwszym kwartale rb. wzrosła o 51 procent. Dalsze zniżki cen w sklepach państwowych, spółdzielniach, na rynkach kolchozowych podniosły jeszcze bardziej dobrobyt ludności kraju radzieckiego.

Zatrzymaliśmy się tylko na kilku z liczby wielu znamiennych dat, które ludzie radzieccy wnieśli do kalendarza w ciągu ubiegłych 32 lat. Każda z nich jest drogą dla człowieka radzieckiego, ponieważ związane z nią wydarzenia nierozdzielnie łączą się z jego osobistym losem. Każda przypomina mu o sławnych, choć czasem i ciężkich dniach, o napełniających serce uczuciem dumy wielkich czynach. Każda jest pamiętnym drogowskazem na jego drodze do świetlanego wyżyn komunizmu.

„Cechą znaną Rewolucji Październikowej jest przede wszystkim to, że przerwała front imperializmu światowego, obaliła burżuazję imperialistyczną w jednym z największych krajów kapitalistycznych i postawiła u władzy proletariát socjalistyczny.

Klasa najeźników, klasa prześladowanych, klasa uciskanych i wyzyskiwanych wzniosła się po raz pierwszy w dziejach ludzkości na stanowisko klasy panującej, zarządzając swoim przykładem proletariatus wszystkich krajów.“

STALIN

70-lecie urodzin JÓZEFA STALINA

W dniu 21 grudnia br. przypada 70-ta rocznica urodzin Józefa Stalina, wodza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, wielkiego przyjaciela Polski. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powzięło w związku z tym następującą uchwałę:

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, cała polska klasa robotnicza, jednocząc się w dniu tym z narodami radzieckimi i z masami pracującymi świata, z manifestuje głębokie przywiązanie do wielkiego nauczyciela międzynarodowej klasy robotniczej, budowniczego pierwszego w dziejach państwa socjalistycznego, kontynuatora nieśmiertelnego dzieła Lenina i jego myśli, wodza światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Naród polski w tym dniu da wyraz szczególnej wdzięczności, jaką żywi dla wielkiego przyjaciela Polski, organizatora historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem. Słowa Stalina o wskrzeszeniu „Polski wolnej, silnej i niepodległej“ — Polski opartej o Bałtyk, Odrę i Nysę — wypowiedziane w r. 1943, jednoczyły i wiodły do boju patriotów, w kraju i w szeregach I Armii Polskiej w ZSRR, dodając im siły w walce z hitlerowskim najeźdźcą.

Te słowa wprowadził w czyn naród radziecki i jego bohaterska Armia, wyzwalając nasz kraj, zapewniając Polsce suwerenność i niepodległość i możliwości gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju najszerszych mas narodu polskiego.

Ze Stalinem na czele, Partia Bolszewików wiedzie od zwycięstwa do zwycięstwa braterską rodzinę narodów pierwszego w świecie państwa socjalistycznego w ich porwującej i ofiarnej pracy nad budową komunizmu.

Genialna myśl Józefa Stalina, Jego niezłomna wola i postawa, wcielone w rewolucyjną walkę partii bolszewickiej, w twórczy wysiłek narodów radzieckich — uczyniły Związek Radziecki niezwyciężoną twardzią wolnością i pokoju, ostoją i nadzieją ludów świata, walczących o sprawiedliwość społeczną, o prawo do stanowienia o własnym losie, o okleźnianie anglo-amerykańskich imperialistów, najeźdźców Hitlera.

Dziś nauka Stalina, wzbogacająca marksizm-leninizm, wskazuje jednej trzeciej ludzkości, od Kantonu po Łabę niezawodną drogę; pracy i walki w tworzeniu nowego życia. Życia wolnego od oków i zbrodni gwałtującego kapitalizmu, życia lepszego, sprawiedliwego dla wszystkich ludzi pracy. Stalinowski rozwinięty marksizm-leninizm to oręż w walce o unicestwienie zbrodniczych planów podlegaczy wojennych i ich faszystowsko-titowskich agentów. To oręż w walce z knowaniami wszystkich wrogów Polski Ludowej.

Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej.

Imię Stalina nierozdzielnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgłiszcz powojennych.

Ogromne doświadczenie Partii Lenina i Stalina, pełne głębokiej mądrości rady Towarzysza Stalina, wielkiego przyjaciela naszego narodu, w węzłowych zagadnieniach rozwoju Polski Ludowej — pomogły naszej Partii w wytyczeniu jasnej perspektywy socjalizmu, pomagają jej prowadzić naród polski drogą politycznych i społeczno-gospodarczych zwycięstw.

Upowszechnianie nauki Lenina i Stalina, opanowywanie jej przez polską klasę robotniczą daje Partii naszej rękojemnie dalszych osiągnięć w budowie Polski socjalistycznej, rękojemnie wychowania całego narodu w duchu prawdziwego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Dając wyraz uczuciom ożywiającym wszystkich ludzi pracy w Polsce, Biuro Polityczne KC PZPR postanawia:

1. Uczcić 70-lecie urodzin Towarzysza Józefa Stalina przez zaznaczenie całej naszej Partii i klasy robotniczej z życiem i walką wielkiego wodza i nauczyciela międzynarodowego ruchu robotniczego, z Jego wkładem w rozwój nauki marksizmu-leninizmu. Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonych w walce o Polskę socjalistyczną, nierozdzielnie związanych z ludem, nieublaganych wobec wrogów ludu.

2. Podjąć inicjatywę powołania pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta Ogólnokrajowego Komitetu Obchodu 70-lecia urodzin Józefa Stalina — niezłomnego szermierza wczyste przyjaźni narodów ZSRR i Polski, chorążego światowego obozu obrońców pokoju, wolności i niepodległości.

W 32-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej

(Dokończenie na str. 1)

Jeszcze w czasie wojny z hitlerowskimi Niemcami Stalin wskazywał, że nie dość jest pokonać faszystowskie Niemcy, mówiąc:

„Zadanie polega nie tylko na tym, aby wygrać wojnę, ale i na tym, aby uniemożliwić wybuch nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to w każdym bądź razie na długi okres czasu.“

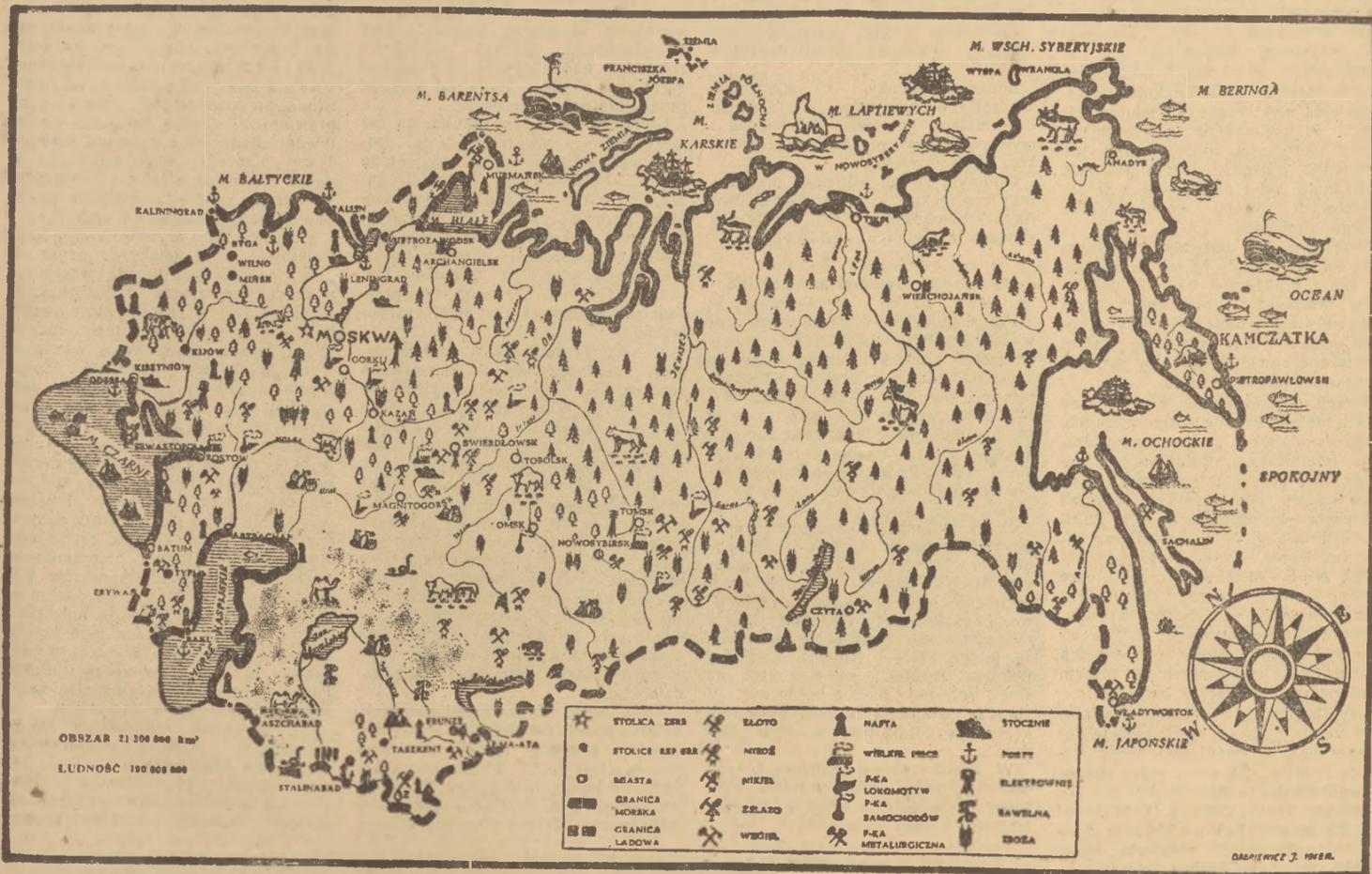
Pod adresem zaś podlegaczy wojennych wypowiedział Generalissimus Stalin w ub. roku takie ostrzeżenie:

„Wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem

podlegaczy do nowej wojny... Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli te siły przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.“

Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej ludzkość kroczy dzisiaj ku wspaniałej epoce pokojowego rozkwitu, sprawiedliwości społecznej i pracy dla dobra i szczęścia mas pracujących na całym świecie.

BOGACTWA NATURALNE ZSRR



wydobyć stąd, gdzie, jak sądzono, nie było ich już od dawna.

Ale geologów radzieckich niosła silna, kipiąca fala żywiołowego rozwoju. Kryzysy ekonomiczne, czy niezdrówą gorączką krajów kapitalistycznych nie przeszkadzały im w pracy. Pracy tej nie hamowała również żadna konkurencja, która unięściła nieraz wysiłki ludzkie. W Związku Radzieckim wysiłki te rozwijały się planowo, zawsze w interesie ludu pracującego. W rękach Państwa Radzieckiego znajdują się ogromne złoża, co pozwala prowadzić prace na szerokim odcinku i z ogromnym rozmachem.

Odkryte wnętrza Uralu i Kazachstanu — wielki łańcuch górski ciągnący się od Karpat poprzez Krym, Kaukaz i Azję Środkową zawierają najroznorodniejsze mineralne bogactwa. Natura umieściła na powierzchni ZSRR łańcuchy gór i wzgórz, płaskowzgórza i równiny, a ziemię nasyciła cennymi rudami i surowcami.

Naród radziecki, wchodząc w swoje prawa historyczne, w prawa gospodarzy tych ziem, wolny naród radziecki szeroko ogarnął swe włości. Na jego zew wszyscy — geolodzy i kopacze, inżynierowie i dróżnicy zgodnie z wolą partii stanęli do pracy nad wykryciem i eksploatacją naturalnych bogactw swego kraju.

Lud radziecki twardo i nieustępliwie walczył z przyrodą. Musiał przezwyciężać odległości i bezdroża. Przeszkodę stanowił słaby rozwój techniki i brak fachowców. Powstało zapotrzebowanie na tysiące inżynierów-geologów. Ale przede wszystkim trzeba było zwalczyć stare nawyki: konserwatywizm, opieszałość, a niezadko i złą wolę.

Partia Lenina-Stalina złamała opór opozycji. Wykształciła liczne kadry badaczy wnętrza ziemi, odważnych pionierów — oddanych bez reszty swemu narodowi.

Wyrastali nowi ludzie. Powstała nowa technika, stare metody poszły w niepamięć. Front zdobywców rozrastał się, nabierał siły i przyspieszał postęp. Partia otaczała ten front opieką i wskazywała mu właściwy kierunek.

Obecnie w ZSRR pracują tysiące doświadczonych geologów, wychowanych w radzieckiej szkole. Zostało utworzone jedyne na świecie Ministerstwo Geologii.

Wydatnie zmalały obszary, które dotąd nie były badane pod względem geologicznym. Dla celów trzeciej pięciolatki została sporządzona specjalna mapa geologiczna.

Badania wnętrza ziemi prowadzone są w Związku Radzieckim z niesłychanym rozmachem, planowo i z całą świadomością socjalistycznego celu.

Człowieka spoglądającego na zarys granic ZSRR na mapie zdumiewa przede wszystkim ogrom tego kraju w stosunku do innych państw, a nawet w stosunku do całej Europy, stanowiącej pod względem geograficznym tylko postrzępiony półwysp w wschodnich wybrzeży Atlantyku. Związek Radziecki na tej mapie przedstawia się jako kraj zielonych dolin, brązowych wzniesień i łańcuchów górskich urozmaiconych niebieskimi taflami jezior i czarnymi wężykami rzek. Ale ten zmniejszony w milionowej skali rysunek kartograficzny nie daje jeszcze właściwego wyobrażenia o bogactwach tego kraju. Należało by jeszcze na tę mapę nanieść specjalne znaki mówiące o skarbach ukrytych w głębi ziemi, o nieprzebranych bogactwach naturalnych tego kraju.

O ile mapa fizyczna nie wiele się od czasów Rosji carskiej zmieniła, o tyle mapa geologiczna pokryła się po Rewolucji Październikowej mnóstwem nowych znaków wskazujących położenie bogactw naturalnych. Nie dlatego oczywiście, by w okresie gospodarki socjalistycznej ilość ich narosła, tylko dlatego, że człowiek radziecki zdołał w niestrudzonych poszukiwaniach wykryć nowe złoża i przyczynił się ogromnym nakładem środków i sił własnych do ich eksploatacji.

Na temat ten pisze M. Michajłow, w swej książce powstałej z okazji 30-lecia Rewolucji Październikowej pt. „Nad mapą ojczyzny” — co następuje:

stwa radzieckiego, które nieustannie pracuje nad podniesieniem bogactw przyrody.

„By mogły powstać złoża węgla lub pokłady rud potrzeba wielu, wielu lat, ale spojrzyjcie na mapę i sprawdźcie, ile przybyło w tym okresie znaków, wskazujących nowe miejsca bogactw naturalnych. Każdy taki znak świadczy o pracy ludu radzieckiego, o jego wysiłku i o jego inwencji.

Rosja carska nie tylko nie umiała tych bogactw wyzyskać, ale o znacznej ich ilości w ogóle nie wiedziała.

Kapitałiści angielscy, francuscy, niemieccy i belgijscy traktowali Rosję jak swoją kolonię, gdzie zakładali mnóstwo przedsiębiorstw, wywożąc stąd olbrzymie kapitały do siebie.

Surowce, którymi pracowali przedsiębiorstwa przemysłowe Rosji, przychodzili przeważnie z zagranicy.

Nie wystarczało węgla — petersburskie przedsiębiorstwa otrzymywały go z Anglii.

Nie wystarczało fosfatów — przywożono je z Marokko.

Nie wystarczało potasu — zakupowano go w Niemczech.

Zabrakło surowca dla użyźniania ziemi — przywożono saletrę z Chile.

Ale co tu mówić o surowcach! Nawet materiały budowlane przychodziły z zagranicy. Wspinałe fasady na Newskim Prospektie w Petersburgu otynkowano piaskowcem z nad Rennu, a Plac Teatralny w Moskwie włożono kostka granitową ze Szwecji.

Taka sytuacja była bardzo dogodna dla zagranicznych przemysłowców, osiadłych w Rosji, gdyż „ubóstwo” tego kraju w zakresie bogactw naturalnych stwarzało dla nich niemal monopolistyczne warunki.

Od dawna już chodziły słuchy o złożach węgla nad brzegami Peczory, co było by nieocenionym czynnikiem w uprzemysłowieniu Petersburga. Ale kupcy rosyjscy woleli robić interesy z zagranicznymi przemysłowcami węglowymi, niż prowadzić planową eksploatację złóż własnych.

Wiadomo było również, że siarka znajduje się w piaskach Kara-Kuma, lecz rządy carskie, zamiast skierować tam geologów, wolały dać zamówienia Włochom.

Nawet i te mineralne bogactwa, które były powszechnie znane, uciekały z bezsilnych rąk burżuazji. Wydobyć skarbów ziemnych Ałtaia i Kazachstanu przejęli Anglicy. Doniecki węgiel wydobywali kapitaliści francuscy i belgijscy. Podobnie ropa naftowa w Baku, ruda żelazna w Krzywym Rogu, mangan Czatury — wszystko to znajdowało się raczej w rękach zagranicznych.

Trzydzieści lat minęło od czasu, gdy gospodarzem kraju stał się lud. Rozbił więzy niewoli kapitalistycznej i wziął w swe silne, pracowite ręce rządy nad krajem, gospodarkę i bogactwa przyrody.

W Związku Radzieckim rozwinęło się socjalistyczne uprzemysłowienie kraju i w związku z tym wzmożło się ogromne zapotrzebowanie na surowce, w które tak biedna była Rosja

carska. I przemysł radziecki surowiec ten otrzymał. W krótkim czasie zaczęto eksploatować znane złoża bogactw naturalnych, a jednocześnie odkryto wielką ilość nowych złóż.

Na ziemi radzieckiej powstawały coraz to nowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Badanie geologiczne dały im wszystko co trzeba — od zwykłego węgla i rudy żelaznej do najrzadszych kopalin, o których przedtem carscy przedsiębiorcy wiedzieli tylko z publikacji zagranicznych.

Przygotowanie podstawowych warunków dla przemysłu, powstającego na niekniętych nieomal ziemiach, nie było łatwe. Trzeba było zakładać drogi i wyrąbywać drożki, żeby do tajgi czy tundry dostarczyć wielkie wiertarki i ciężkie rury. A czasem szlaki te, przebywane po raz pierwszy, wiodły przez setki kilometrów.

Inne przedsiębiorstwa powstawały na znanych już miejscach. Ale aby nie wozić surowców z daleka, trzeba było za wszelką cenę surowce te

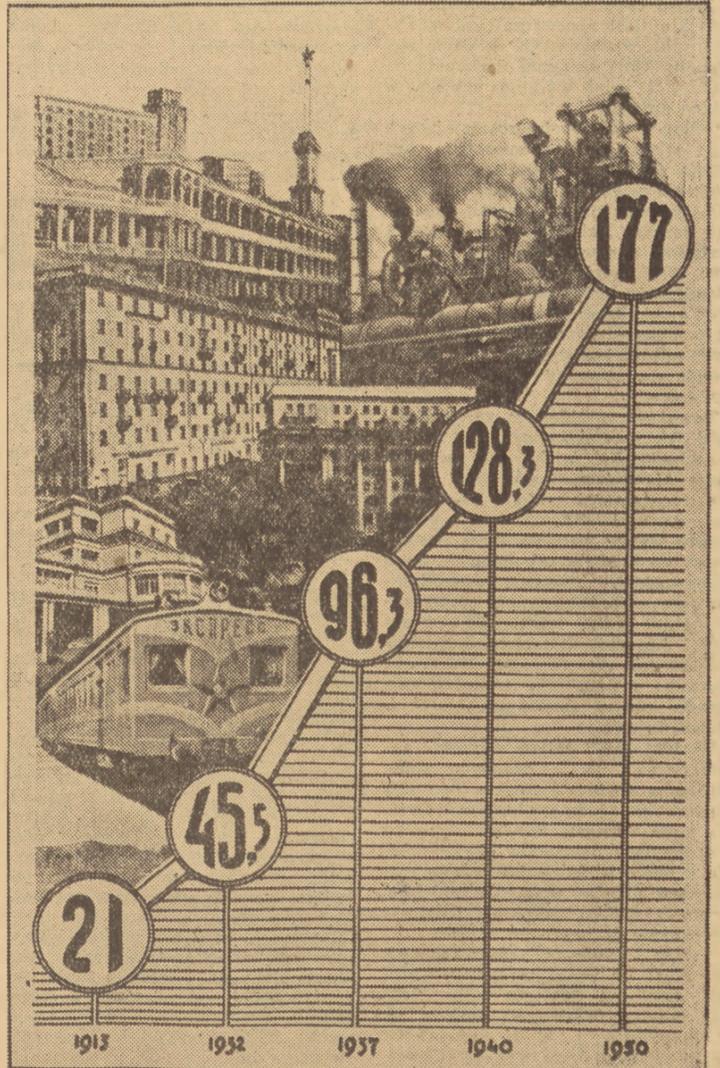


Rolnictwo w ZSRR ma do zainicjowania osiągnięcia, nieznane zupełnie w krajach kapitalistycznych. Na polach krajów radzieckich pracuje ok. 720 000 nowych traktorów. Z końcem 1950 roku produkcja rolnicza wyrazi się cyfrą 127 mil. ton zboża, to znaczy ok. 600 kg zboża rocznie na głowę ludności. Uprawa roli odbywa się według metod ściśle naukowych. Na zdjęciu traktory wśród złocistych pól pszenicznych.

Rewolucja październikowa oddała władzę w ręce ludu pracującego, który okazał się gospodarzem rozumny i staranny. I lud ten, jako nowy gospodarz, poznał dokładnie swój teren, zinventaryzował skrzętnie wszystkie swoje bogactwa naturalne,

a surowce, które na nowo zbadał, oddał do użytku swej socjalistycznej ojczyźnie.

Wciąż rosnące cyfry bogactw naturalnych świadczą nie tylko o skarbach tej ziemi, ale są jednocześnie miarą cywilizacji i energii społeczeń-



Dochód narodowy w Związku Radzieckim wyraził się w roku 1950 kwotą 177 miliardów rubli.

Radzieckie przodownictwo w nauce

Uczni radzieccy posiadają nie-
sporne pierwszeństwo w licz-
nych odkryciach naukowych.

Kierownicze stanowisko w nauce
światowej zajmują badania w kilku
działach matematyki. I tak, jeden
z największych matematyków świata
akademik radziecki I. W. Winogrod-
ow dokonał znakomitych prac z
dziedziny analitycznej teorii liczb,
rozwiązawszy szereg problemów, któ-
rymi w ciągu kilku wieków zajmo-
wali się matematycy wszystkich kra-
jów. Na pracach akad. Winogro-
owa operują się wszystkie nowsze
badania uczonych radzieckich i ob-
cych w dziedzinie teorii liczb.

Członek korespondent Akademii
Nauk ZSRR A. D. Aleksandrow roz-
wija podstawowe teorie jednej z
najstarszych nauk matematycznych
— geometrii; dokonał on szeregu odk-
ryć dotyczących własności ciał wy-
pukłych.

Dużego wkładu w fundamentalny
dział matematyki, który zajmuje się
badaniem analizy i teorii funkcji tj.
zmiany różnych wielkości zmiennych
w zależności od drugiej wielkości
m. od czasu, i ich przybliżone przed-
stawienie, dokonał akademik S. Ł.
Sobolew i W. I. Smirnow. Analiza
matematyczna pozwala dziś sprowa-
dzać fizyczne i techniczne problemy
rozchodzenia się ciepła, dźwięku, fal
elektromagnetycznych itd. do stosun-
kowo nielicznych podstawowych pra-
widłości, opisanych przez równa-
nia różniczkowe fizyki matematycz-
nej.

Ogólnie znana jest rola rosyjskiej
i radzieckiej myśli naukowej w roz-
woju mechaniki, która ma tak wielkie
znaczenie dla techniki. Prace N. E.
Żukowskiego, twórcy aerodynamiki,
zostały szczególnie szeroko rozpo-
wszechnione po rewolucji.

Szczególnie znaczenie mają prace
akad. S. A. Czapygina z zakresu
aerodynamiki wielkich szybkości,
które stwierdzają prawa ruchu samo-
lotów, rakiet i pocisków o szybkości,
bliskiej szybkości dźwięku. Przez te-
go to wybitnego uczonego zostały
dokonane cenne prace o wytrzyma-
łości samolotu, o teorii najbardziej
wygodnych form skrzydeł samolotu,
teorii niestabilnych ruchów itd.
Ważne znaczenie w światowej nauce
mają prace z dziedziny dynamiki ga-
zów akad. S. A. Christianowicza.
Uczni radzieccy wnieśli ważny
wkład w hydrodynamikę — naukę o
prawach ruchu wód w przyrodzie
i technice, w teorię fal, teorię fil-
tracji itd.

Wybitnymi osiągnięciami wzboga-
ciła się w okresie radzieckim teoria
sprężystości, plastyczności i wytrzy-
małości materiałów, dzięki pracom
akad. N. I. Muschellszwili, akad. B.
G. Galerkina, członka-korespondenta
AN ZSRR A. A. Iljuszina i innych.

Zasieg problemów mechaniki ra-
dzieckiej jest nadzwyczaj szeroki. W
licznych ważniejszych działach me-
chaniki, ZSRR osiągnął doskonałe re-
zultaty i zajął wybitne miejsce w
nauce światowej.

Jedną z najszybciej rozrastających
się gałęzi przyrodznawstwa jest
fizyka. Problemy, badane przez fizy-
ków mają wielkie teoretyczne zna-
czenie, przedstawiają ogromną korzyść
dla licznych gałęzi nauki i stanowią
podstawę postępu współczesnej tech-
niki. W licznych działach fizyki ucze-
ni radzieccy dokonali wielu wspania-
łych prac. Przeprowadzili oni znako-
mity eksperyment, dokonali waż-
nych odkryć i stworzyli teorie, pre-
stawiające poważny wkład w naukę
światową.

Poważnym problemem zarówno fi-
zyki jak i całego przyrodznawstwa
i techniki XX wieku jest problem
jądra atomowego i wyzwolenia we-
wnątrz-atomowej energii. Reakcyjne
koła Anglii i USA starają się przed-
stawić wyniki badania jądra atomo-
wego jako dzieła rąk jednych tylko
anglo-saskich uczonych, przemilcza-
jąc rolę uczonych innych narodowo-
ści. W tej liczbie i uczonych radziec-
kich. Kłamliwość takich wymysłów
wynika już z tego, że rozwój fizyki
jądrowej posiada jako naczelną swą
zasadę prawo periodyczności D. I.
Mendelejewa.

W 1931—1933 latach, uczeni ra-
dzieccy prof. D. D. Iwanienko i Je.
N. Gapon stworzyli nowy wzór jądra
atomowego, zgodnie z którym wszyst-
kie jądra atomowe składają się tylko
z protonów i neutronów. Nowe po-
jęcia o budowie jądra atomowego roz-
szerzone później przez Gejzenberga,
uzyskały szybko szerokie i ostatecz-
ne uznanie w nauce światowej.

Szereg uczonych amerykańskich
zamówił się wwiastentem możliwo-
ści dowolnego dzielenia jader. Jed-
nakże tylko radzieckim fizykom G.
N. Florowowi i K. A. Pietrzakowi
udało się bezspornie wykazać dowol-
ne dzielenie się jader atomów uranu
na dwie, idealnie równe części.

Pomyślnie rozwija się w Związku
Radzieckim bardzo ważna dziedzina

współczesnej fizyki związana z przy-
śpieszaczami — specjalnymi przybo-
rami, w których dowolnie naładowa-
ne cząsteczki rozprzeczają się do
ogromnych szybkości, podlegając
wielokrotnemu działaniu kombinowa-
nego pola elektrycznego i magnetycz-
nego. Przyspieszacz różnorodnych
typów, zaczynając od cyklotronu, jak
wiadomo, odegrały decydującą rolę
w badaniu jądra atomowego i w po-
czątkowym okresie opanowywania
energii atomowej.

Wszystko to pozwala z pełnym
prawem stwierdzić, że tak teoretycz-
ne jak i praktyczne badania proble-
mów jądrowej i kosmicznej fizyki
odbywały się i odbywają przy czyn-
nym udziale nauki radzieckiej, której
w szeregu zagadnień należy się dziś
bezsporne pierwszeństwo.

Liczne, ważne prace z dziedziny
teorii metali, stopów magnetycznych,
półprzewodników, superprzewodni-
ków (materiałów, posiadających zero-
wowy opór przy całkiem niskich tem-
peraturach), oraz cieczy, dokonali
członkowie-korespondenci AN ZSRR
Ja. I. Frenkiel, A. I. Szalnikow, W.
D. Kuzniecow. Czynny członek AN
BSRR N. S. Akulow określił prawo
zmiany elektrycznych, cieplnych i
mechanicznych właściwości kryszta-
łów przy namagnetyzowaniu. Wszys-
tkie te prace postawiły radziecką
szkołę fizyki ciał stałych na jednym
z pierwszych miejsc w świecie.

Wybitne miejsce w nauce światowej
zajmują prace w dziedzinie luminescencji
i kwantowej teorii bada-
nia światła, dokonane przez znako-
mitygo fizyka radzieckiego, prezesa
Akademii Nauk ZSRR S. I. Wawilowa.
Badania S. I. Wawilowa w dzie-
dzinie luminescencji stanowią teore-
tyczną podstawę, dzięki której roz-
wija się obecnie ważna dziedzina
światłotekniki — zastosowanie zim-
nego światła lamp gazowych. Wspól-
nie ze swym uczniem P. A. Czeren-
kowem Wawilow odkrył nowe para-
doksalne zjawisko optyczne widzial-
nego świecenia, wywołanego przez
elektrony poruszające się w środo-
wisku materii z szybkością przewyż-
szającą szybkość światła a przez to
samo położył podstawy dla nowego
działu we współczesnej optyce. Teo-
ria tego bardzo interesującego zia-
wiska została opracowana również
przez radzieckich fizyków I. E. Tam-
ma i I. M. Franka.

Poważne rezultaty osiągnęli ucze-
ni radzieccy w takiej bardzo ważnej
dziedzinie obecnej fizyki i techniki,
jak nauka o falowaniu. Chodzi
przede wszystkim o wyniki badań tak
zwanym „niełiniowym falowaniu” w
mechanice, radiotechnice itd., uzyska-
ne przez akademików L. I. Mandel-
szlama, N. D. Papanieksi, N. M. Kry-
łowa, A. A. Andronowa, członka-
korespondenta AN ZSRR N. N. Bogu-
lubowa i innych uczonych. Właśnie
fizyka radziecka odkryła prawa roz-
szerzenia się fal radiowych wzdłuż
powierzchni ziemi i opracowała me-
tody wymierzania odległości przy po-
mocy fal radiowych.

Całą serię oryginalnych badań w
dziedzinie fizyki morza przeprowadził
poważny uczyony radziecki akad. W.
W. Szulejkin.

Ten rejestr pierwszorzędnych prac
fizyki radzieckiej można byłoby
przedłużyć. Mówi on z niezbitą siłą
przekonywania o jej wysokim pozi-
mie o możliwości dla uczonych ra-
dzieckich prześcignięcia w najkrót-
szym czasie wyników prac obcych
uczonych nie tylko w poszczególnych
ale zdecydowanie we wszystkich dzie-
dzinach współczesnej fizyki.

Wiele dała nauce światowej chemia
radziecka, należąca niewątpliwie do
liczby tych gałęzi nauki, w których
Związek Radziecki zajmuje szczegól-
nie wybitne miejsce.

W dziedzinie chemii fizycznej są
„krzywe Konowalowa”; pod nazwą
„praw Konowalowa” znany jest szereg
bardzo ważnych praw teorii roz-
tworów. Klasyczne badania były
przeprowadzane przez akad. D. P. Ko-
nowalowa już w okresie radzieckim.

Akad. N. S. Kurnakow i jego uc-
nio wie stworzyli w okresie radzieckim
nowy dział chemii — analizę fizyko-
chemiczną, która stanowi jeden z
najznakomitszych odkryć w nauce
chemii naszych czasów. Stwarzając
możliwość badania materii i jej prze-
miany przy pomocy metod fizycznych
i geometrycznych, analiza fizyko-
chemiczna Kurnakowa stanowi pod-
stawę wielkich teoretycznych uogól-
nień, ujawnia nowe możliwości po-
znania zjawisk przyrody, wykazuje
owocny wpływ na rozwój prac labo-
ratoryjnych, oraz pozwala pomyślnie
rozwiązać aktualne, praktyczne pro-
blemy stworzenia wielkiej ilości now-
ych stopów, wykorzystania bogactw
oślnych i opanowania złóż potaso-
wych ZSRR, mających znaczenie
światowe itd.

Badania radzieckiej szkoły radio-
chemii, kierowanej przez akad. W.
G. Chłopina, należą do najważniej-
szych osiągnięć, jakie zostały uzy-

skane przez naukę współczesną w
dziedzinie zjawisk radioaktywnych.
Znakomite wyniki cechują prace
nauki w dziedzinie chemii organicz-
nej.

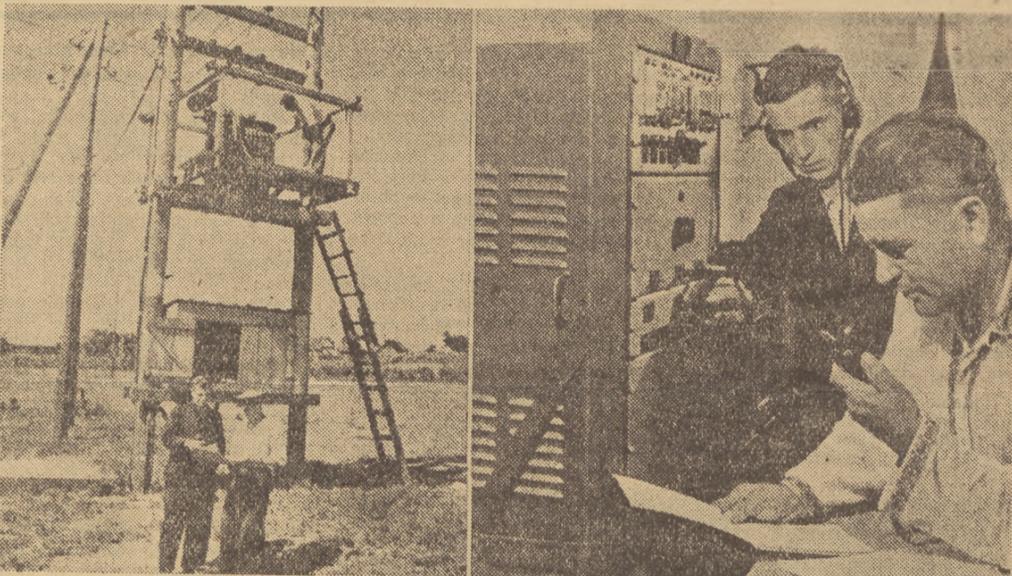
Badania jednego z wybitnych
światowych chemików, akad. A. E.
Faworskiego stanowią fundament i
podstawę chemii nienasyconych zwią-
zków organicznych.

Ogólnym rysem osiągnięć matema-
tyki radzieckiej i przyrodznawstwa
fizyko-chemicznego jest ścisły ich
związek z techniką i praktyką.

Na równi z postępowaniem przyrodo-
znawstwa fizyko-chemicznego w
Związku Radzieckim osiągnięto po-
ważne rezultaty w badaniach po-
wierzchni ziemi i skorupy ziemskiej,
oraz w badaniach problemów orga-
nicznej przyrody, życia i poznania.
Nie ulega wątpliwości, że w geogra-
fii, geologii, gleboznawstwie, biologii
a także w nauce rolnictwa i medycy-
nie Związek Radziecki zajmuje obec-
nie przodujące miejsce w nauce świa-
towej.

O rozmiarach i charakterze prac
geograficznych w ZSRR mogą dać do-
kładne wyobrażenie radzieckie bada-
nia Arktyki. Badania Arktyki pro-
wadzi się na szeroką skalę i plano-
wo. Wysła się tam liczne, dobrze
zorganizowane ekspedycje naukowe.
W latach 1937—8 badacze radzieccy
dokonali przebiecia się w lodach do
stacji polarnej „Bięgun północny”. W
ślad za tym, na odległą szerokość
arktyczną, dotarł łamacz lodów „Siew-
dow”.

W wyniku przeprowadzonych prac
zebrano bardzo wielki materiał nau-
kowy, wyjaśniający właściwości cen-
tralnego basenu polarnego.



W każdym większym gospodarstwie kolektywnym znajduje się własny Instytut badawczy, zaopatrzone w
laboratorium, biuro konstrukcyjne itp. Na zdjęciu widzimy stację radiową i transformator jednego z kolektywów

Bardzo wielkie znaczenie dla całej
akcji rekonstrukcji gospodarki ludo-
wej, dla rozwiązania problemu prze-
miany kraju z rolniczego w przemy-
słowy, miały wyniki radzieckiej ge-
ologii, która zajmuje jedno z przodu-
jących miejsc w światowej nauce
geologicznej.

Geologiczna działalność ekspedy-
cyjna w okresie radzieckim znacznie
przewyższyła wszystko, czego doko-
nano w tej dziedzinie za poprzednie
dwa stulecia. Radzieccy geolodzy odk-
ryli nowe ogromne bogactwa natu-
ralne.

Głęboki wpływ na naukę geologii
wywarły badania klasyka światowe-
go przyrodznawstwa akad. A. P.
Karpinińskiego. Teorie naukowe A. P.
Karpinińskiego inspirowały prace całego
licznego zespołu geologów radziec-
kich.

Jednym z koryfeuszów współczes-
nego przyrodznawstwa jest akad.
W. I. Wiernadskij, któremu wspólnie
z innym znakomitym uczonym
radzieckim, akad. A. E. Fersmanem
należy się światowe pierwszeństwo
w stworzeniu geochemii — nowej
bardzo ważnej gałęzi nauk geologicz-
nych. Dopiero po uczonych radziec-
kich zaczął się zajmować geochemią
Norweg W. M. Goldsmidt. Zajmując
się badaniem historii połączenia
i ruchu elementów chemicznych w
skorupie ziemskiej, geochemia po-
zwala postawić teorie o zgodności z
prawami rozmieszczenia wa wewnątrz
ziemi pożytecznych kopalin.

Akad. W. I. Wiernadskij stał się
twórcą jeszcze jednej gałęzi nauki —
biogeochemii, która bada historię ele-
mentów chemicznych naszej planety
w związku z historią życia na niej.

Charakterystyczną właściwością po-
stepowej nauki radzieckiej w dzie-
dzinie przyrody organicznej jak i
wszystkich innych gałęzi nauki jest
jak największa troska o potrzeby lu-
du, jej dążenie do czynnego udziału
w ogólnoludowej walce o komunizm.
To znajduje swój wyraz w ścisłym
związku nauki biologii z nauką rol-
nictwa i medycyny a poprzez te
nauki z potrzebami życia praktycz-
nego.

Uczni radzieccy — biolodzy, gle-
boznawcy, agronomowie, zootechnicy,
lekarze, badają zgodność z prawami
przyrody organicznej oraz życia dla-
tego, aby opanować siły przyrody,
nauczyć się nią kierować dla pożytku
wyzwolonego człowieka. Starają się
wszelkimi sposobami pomóc ludowi
w osiągnięciu obfitych produktów
rolnych i hodowlanych. Pracują nad
tym, aby uwolnić ludzi od chorób,
przedwczesnej starości itd.

Gleboznawstwo jako nauka, po raz
pierwszy było stworzone dzięki pra-
com wielkiego uczonego rosyjskiego
W. W. Dokuczajewa. Właśnie Doku-
czajew określił w sposób naukowy
samo pojęcie „gleby”, dał klasyfika-
cję gleb, wskazał na strefowy cha-
rakter rozmieszczenia różnych typów
gleb na powierzchni kuli ziemskiej,
oraz ustalił pięć główniejszych przy-
rodniczo-historycznych stref glebo-
wych.

W okresie radzieckim gleboznaw-
stwo rozwinęło się dzięki pracom
znakomitego uczonego radzieckiego
akad. W. R. Williamsa. Opracował on
metody świadomego regulowania i
kierowania życiem gleby dla celów
nieprzerwanego podnoszenia jej uro-
dzajności. Stworzony przez Williamsa
płodozmian przemienny w roln. ulep-
szony przez niego system agronom.
urządzeń, uzbudził chłopów kolchozo-
wych w ich walce o wysokie i stałe
urodzaje, o wzrost hodowli bydła i o
podniesienie jego produktywności, o-
raz o uzyskanie obfitości produktów
rolniczych. Nauka o płodozmianie
przemiennym w rolnictwie jest jedną
z największych zdobyczy nauki ra-
dzieckiej.

Przechodząc do nauk biologicznych,
należy przede wszystkim zatrzymać
się przy pracach wielkiego biologa
radzieckiego I. W. Miczurina, który
podniósł naukę biologiczną na nowy
wyższy poziom. Miczurin opracował
melody pozwalające stwarzać rośliny

lekcji akad. M. F. Iwanowowi należy
się pierwszeństwo w opracowaniu
metody tzw. liniowej hodowli bydła.

Nauka Miczurina-Lysienki, podkre-
ślając rolę środowiska w rozwoju
form organicznych i odkrywając zgo-
dne z prawami związku między zmia-
namy dziedzicznymi a warunkami ży-
cia organizmu, oparta jest na zasa-
dach materializmu dialektycznego.
Uwalnia ona naukę biologii od pano-
wania przypadkowości, stawia ją na
prawidłowej drodze poznania obiek-
tywnej zgodności z prawami rozwoju
żywej przyrody; właśnie dlatego w
nauce Miczurina z taką siłą wzmożo-
na została zasada jednolitości postę-
powej teorii naukowej i praktyki.

Pierwszeństwo w rozwoju fizjologii
światowej także należy do nauki ra-
dzieckiej. Chodzi przede wszystkim
o prace genialnego fizjologa I. P.
Pawłowa i jego szkoły, które rozwi-
nęły się szeroko w latach radziec-
kich. Nauka Pawłowa o warunko-
wych refleksjach wysunęła funda-
mentalne problemy nauki, dała mate-
rialistyczne rozwiązanie zagadnień
złożonego funkcjonowania nerwów.
Wybitne odkrycia Pawłowa dokona-
ły przewartu w rozwoju współczes-
nego przyrodznawstwa, stały się du-
mą całej nauki światowej. Pawłow
odkrył nie tylko prawa funkcyjnowa-
nia mózgu, przed którymi zatrzymało
się przyrodznawstwo, nieprzerwanie
postępujące naprzód od czasów Ga-
lileusza ale i wykrył drogi opanowa-
nia tych praw w interesie ludzkości.
Nauka Pawłowa i prace jego szkoły
stanowią nowy etap w całej współ-
czesnej biologii i psychologii. Praca
Pawłowa znakomicie prowadzi dalej
jego uczniowie i kontynuatorzy.

Bardzo ważne zagadnienia istoty
chemicznej procesów organicznych
rozwiązała biochemia radziecka. Je-
den z centralnych problemów bioche-
mii jak i całego przyrodznawstwa
stanowi zagadka molekuly białka,

którego wyjaśnienie struktury i praw
funkcji życiowej oznacza łącznie z
tym rozwiązanie całego problemu ży-
wej materii w ogóle. Oto dlaczego
nauka radziecka może szczycić się
tym, że budowa białka pod wieloma
względami odkryta została dzięki zna-
komitym badaniom uczonych — akad.
N. D. Zielińskiego i prof. N. I. Ga-
wriłowa, którzy stworzyli oryginalną
teorię budowy molekuly białka, po-
twierdzoną na wielkim materiale do-
świadczalnym.

Ramy artykułu dziennikarskiego
nie pozwalają na omówienie licznych
prac z innych działów nauki biologii,
które utrwaliły dla ZSRR pierwszeń-
stwo w rozwiązywaniu licznych bar-
dzo ważnych problemów i wywarły
wielki wpływ na naukę światową,
przede wszystkim w dziedzinie botani-
ki, zoologii, histologii, morfologii,
zwierząt, fizjologii roślin, mikrobiolo-
gii, paleontologii itd.

Radziecka nauka biologii jest ści-
śle związana z wiadomościami o lu-
dowej ochronie zdrowia. Wysoki poziom
medycyny radzieckiej jest znany, i
aby wspomnieć o pierwszeństwie
medycyny radzieckiej w ważniejszych
odkryciach, stanowiących dumę nauki
światowej, wystarczy wymienić na-
zwiska takich jej przedstawicieli, jak
N. N. Aniczkow, A. A. Bohomolec, N.
N. Burdienko, S. S. Judin, A. W. Wi-
szniewskij, W. P. Filatow i wielu in-
nych.

Olbryzmie znaczenie mają ogólnó-
światowe, historyczne zwycięstwa w
dziedzinie kultury i nauki, które stały
się możliwe dzięki Wielkiej Socjali-
stycznej Rewolucji Październikowej
w Rosji, dzięki wyższości stworzonego
w ZSRR socjalistycznego ustroju
społecznego nad ustrojem rozkładają-
cego się kapitalizmu. W okresie ra-
dzieckim znakomicie kontynuowano
i wielokrotnie pomnożono wielkie i
sławne tradycje nauk rosyjskiej. Zw.
Radziecki stał się podpora cywiliza-
cji światowej i światowego postępu.
Kroczy na czele duchowego rozwoju
ludzkości.

*) Źródło: A. Zworykin — O radzieckim
przodownictwie w nauce.

Zaczął się od Morskiego Batalionu...

Niedawno minęła piąta rocznica powstania Marynarki Wojennej Polski Ludowej: 28 października 1944 roku rozkazem nr 86 Naczelnego Dowódcy powołany został do życia Morski Batalion Zapasowy. Myśl stworzenia załóżki przyszłych morskich sił zbrojnych padła już wcześniej, w sierpniu tegoż roku, jednakże w gorące pierwsze tygodnie tworzenia się nowej polskiej państwowości nie mogła być ona ze zrozumiałych względów bardzo szybko zrealizowana. Nie zapominajmy bowiem, że Polska Odrodzona dysponowała wówczas zaledwie skrawkiem terytorium i że było wiele pilniejszych potrzeb i bardziej palących zadań do wykonania, niż stworzenia marynarki wojennej w chwili, gdy setki kilometrów i szereg miesięcy ciężkich bojów dzielić jeszcze miało tę marynarkę od wybrzeża i morza. Jednakże już sam fakt utworzenia Batalionu Morskiego w czasach „lubelskich” świadczy o pełnym zrozumieniu dla spraw morskich, wykazanym przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Świadczy, że w konstruowaniu nawy państwowej nie pomijano żadnych, drobniejszych nawet i podówczas mało ważnych szczegółów. Świadczy, że pomyślano zawnazu o utworzeniu kadr Odrodzonej Marynarki Wojennej i że pamiętano o tym, by mogła ona — choć niemal symbolicznie — uczestniczyć w walkach o wyzwolenie Gdyni i Gdańska, o wyzwolenie całego Wybrzeża. I to zrozumienie oraz pamięć pozostaną na zawsze wielką zasługą PKWN-u i Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego.

Morski Batalion Zapasowy został sformowany na Majdanku pod Lublinem, na terenie niedawnego obozu koncentracyjnego, jednego z najstraszniejszych miejsc kaźni w Europie. W barakach administracyjnych tego obozu umieszczano jeżdżących się z różnych stron marynarzy. Przychodzili ludzie z partyzantki i regularnych oddziałów, zgłaszali się na apel i ci, którym udało się przetrwać okupację w obozach. W miesiąc po sformowaniu batalion liczył już ponad ćwierć tysiąca ludzi, w czym 19 oficerów, i przeniesiony został do Lublina. Sformowano trzy kompanie: desantową, techniczną i pokładową. „Marynarzel! Pamiętajcie, że jesteście pierwszą jednostką morską w wyzwolonej Ojczyźnie. Bądźcie pilni, aby to pierwszeństwo utrzymać. Goriwa wasza praca będzie cegiełką pod fundament silnej, niepodległej, demokratycznej Polski” — mówił wydany 3 grudnia 1944 roku wewnętrzny rozkaz o szkoleniu. Odbywało się ono w trudnych warunkach, trudne są bowiem wszelkie początki, zwłaszcza zaś w toku wojny, na gruzach i zgliszczach wyniszczonego i wykrwawionego kraju. Jeden skromny pokój był pierwszą siedzibą sztabu i kwatermistrzostwa, jeden jedyny mundur stanowił zewnętrzną oznakę, że batalion — często widziany przez mieszkańców Lublina na ulicach miasta — nie jest zwykłym batalionem piechoty, lub innych wojsk lądowych, ale że jest batalionem

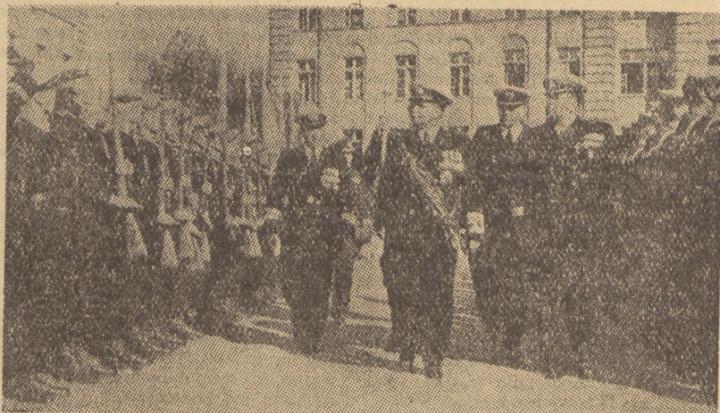
Marynarki Wojennej. Ludzie Morskiego Batalionu trudnili się tymi i brakami się nie zrażali, nadrabiali je entuzjazmem i wolą walki. Najważniejsze — broni mieli pod dostatkiem. I rychło Batalion również wyruszył na front. Droga przez Warszawę, Kutno i Włocławek przybyli marynarze 2 kwietnia 1945 roku do płańca, lecz już oswobodzonego Gdańska, i położyli wielkie zasługi w walce z szeregą się tu i ówdzie dywersją, w walce z szalejącymi pożarami, w zaprowadzaniu spokoju na Wybrzeżu.

Potem zaczęła się inna praca: tworzenie floty, tworzenie prawdziwej

Z poboru i drogą ochotniczą powiększali się szeregi Odrodzonej Marynarki Wojennej. Zwłaszcza licznie znaleźli się ci, którzy przed wojną nie mogli uzyskać dostępu do oficerskich szeregów floty: synowie robotniczy i chłopscy. Powstały liczne nowe szkoły, praca ruszyła całą parą...

W piątą niemal rocznicę powstania Morskiego Batalionu Zapasowego Marynarka Wojenna Polski Ludowej obchodziła swój wielki dzień: pierwszą promocję w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej.

Znaczenie tej uroczystości podkreślił Marszałek Polski Michał Żymier-



W końcu września br. odbyła się pierwsza po wojnie uroczysta promocja w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej, której dokonał M. n. i. sz. Obrony Narodowej, Marszałek Żymierski

marynarki. Jej początkiem był wydobycie z dna portu gdynińskiego i wyremontowany kuter „Korsarz”, pierwsza po wojnie jednostka, na jakiej na odzyskanym Wybrzeżu podniesiono banderę Marynarki Wojennej. Rozpoczęto się oczyszczanie basenów portowych z min, zabezpieczanie i zwożenie na Oksywie uratowanego sprzętu, rozminowywanie obiektów portowych i wiele, wiele podobnych, równie niebezpiecznych prac.

W dziele tym ludzie z Morskiego Batalionu nie byli już sami. Prowadził ją u boku oddziałów i jednostek Marynarki Radzieckiej, a i własnie ich szeregi wciągał się zwiększają. Zgłaszali się marynarze z najpóźniej oswobodzonych ziem zachodnich, tłumnie powracali oficerowie z oflagów, podoficerowie i marynarze przebywający w Niemczech na robotach.

Jesienią 1945 roku powrócili okrety internowane we wrześniu 1939 roku w Szwecji, na wiosnę następnego roku nastąpiła rewindykacja okrętów polskich odnalezionych w Lubecie, wreszcie szereg nowoczesnych jednostek przekazal naszej flocie Zw. Radziecki, pokazując, jak postępuje prawdziwy sojusznik. W tym samym bowiem czasie trwały pertraktacje z Anglikami o pozwolenie na powrót okrętów polskich, jakie przez całą wojnę walczyły na Zachodzie. Zmudne te pertraktacje, które ze strony angielskiej były przebiegłymi, a bezpodstawnymi targami, zakończyły się wreszcie zgodą na powrót do kraju dwu jednostek, które obecnie pełnią funkcje okrętów wyszkoleniowych.

ski, który w przemówieniu wygłoszonym w czasie uroczystości, powiedział m. in.:

„Nowopromowani Oficerowie Marynarki Wojennej! Dzisiejsza promocja w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej ma szczególną wagę. Jest to bowiem pierwsza promocja oficerów w Odrodzonej Marynarce Wojennej. Dzisiejsza promocja jest świadectwem, jak wielką wagę przywiązuje nasza ludowa władza do spraw rozwoju naszej Odrodzonej Marynarki Wojennej. W szeregi korpusu oficerów Marynarki Wojennej wkraczają oficerowie — absolwenci OSMW, synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej, którzy tym mocniej zacieśniają więź naszej Ludowej Marynarki Wojennej z masami pracującymi Polski”.

Z uroczystością promocji połączone były inne uroczystości: przysięga młodego rocznika, wręczenie Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej i Jednostce Lotniczej sztandarów, jakie ufundowane zostały przez ludność robotniczą Wybrzeża i Ligę Morską, oraz dekoracja „Kryżami Zasługi” członków załogi holownika Marynarki Wojennej „Mistrz”, którzy ratowali w lpcu br. rozbitków tonącego statku pasażerskiego „Anna”. W sumie uroczystości te, w których obok oddziałów marynarzy i lotników wzięta tłumny udział ludność wybrzeża, stały się potężną manifestacją na rzecz Odrodzonej Marynarki Wojennej RP, świadcząc o zbrataniu się społeczeństwa z wojskiem.

NOWE POKOJOWE DZIEŁO PRACY polskiego robotnika w Szczecinie

Podczas Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie min. Minc rzucił hasło właściwego wykorzystania portu szczecińskiego dla życia gospodarczego kraju i tej części Europy. W swym zasadniczym referacie min. Minc podkreślił, że Szczecin ma wyjątkowo pomyślne warunki, by nie tylko osiągnąć w krótkim czasie przedwojenną wysokość obrotów, lecz tak, żeby cyfry te przekroczyć. Naturalnie, że możliwość zrealizowania tych ambitnych planów zależy od inwestycji, a więc przede wszystkim rozbudowy portu i stworzenia właściwych dróg dojazdowych.

I zaledwie ukończone zostały obrady Zjazdu Przemysłowego, a już rozpoczęli pracę fachowcy — planiści. Najpierw stwierdzili oni zasadnicze fakty, a te są następujące:

1. Szczecin jest naturalnym portem Śląska i Zagłębia Śląsko-Morawskiego.

2. Do Szczecina prowadzą następujące drogi: dwie kolejowe (jedna przez Poznań i druga przez Kostrzyn nad Odrą) oraz wodna droga Odry.

3. Tymi drogami po przeprowadzeniu zasadniczych inwestycji można przesyłać ze Śląska miliony ton węgla. By jednak surowiec ten eksportować, koniecznym jest zbudowanie portu przeładunków masowych i olbrzymiego towarowego dworca kolejowego, dla przyjmowania ładunków węgla.

Fakty te zostały stwierdzone i natychmiast rozpoczęto ich realizację. Było to niecałe 2 lata temu.

*

Dzisiaj, gdy patrzymy na olbrzymią przestrzeń żółtego piachu, poprzeczaną wiązkami torów kolejowych, po prostu trudno uwierzyć, że tutaj przed 18 miesiącami było ogromne torowisko porośnięte wikliną. Brygady junaków ze „Służby Polsce” i robotnicy Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych stworzyli tu to wielkie dzieło, jakie obecnie oglądamy.

Jesteśmy na uroczystości otwarcia nowego dworca. Robotnicy składają meldunki przybyłym z Warszawy przedstawicielom władz.

— Niech to wielkie dzieło, jakie powstało w wyniku 18-miesięcznej pracy, będzie najlepszym dowodem naszej pokojowej chęci współzycia z całym światem — mówi jeden z delegatów robotniczych. — Pracowaliśmy tutaj i realizowaliśmy akcję współzawodnictwa w tym celu, aby stację tę jak najprędzej oddać do użytku, by nasz polski węgiel mógł bez przeszkód płynąć do wszystkich krajów świata i być dowodem naszej pracowitości.

Po robotniku z PPRK przemawiają inni: we wszystkich przemówieniach ta sama nuta. Olbrzymi nasz wysiłek miedzi i mózgu poświęcamy na rzecz pokoju. Wreszcie ostatni składa meldunek dyr. Janiszewski z Szczecińskiej Dyrekcji Kolei. I on stwierdza, że „oddaje do użytku inwestycję pokojową”.

*

Jak już wspominałem, dwa lata temu rozciągało się tu kilometrami ba-

gnisko porośnięte wikliną o głębokości od 6—10 m. Fachowcy orzekli, że na bagnie dworca kolejowego dla przeładunku węgla budować nie można. Zapadła przeto decyzja, że bagna trzeba usunąć, boć przecież miejsce budowy dworca zmieniać nie można. Dworzec musiał być przy porcie.

Usunąć bagno na przestrzeni 200 ha! Postanowiono skorzystać z doświadczeń radzieckich. W Związku Radzieckim wybudowano już liczne linie kolejowe, prowadzące przez olbrzymie bagna. W celu usypania wałów przeprowadzano rozbijanie terenu dynamitem. I tutaj przeto system ten został wykorzystany. Co kilka metrów zakładano ładunek dynamitu i bagna wysadzono w powietrze, a następnie sypano piasek. W ten sposób umożliwiono usadzenie się piasku na dnie, na trwałym gruncie, na głębokości 6 m i więcej.

Dla wybudowania dworca koniecznym stało się nawiezenie około 1,5 miliona m³ piasku. Prawie 150 tys. wagonów przybyło na ten teren z okolicznych kopalń piasku. A na miejscu tysiące robotników i junaków ze „Służby Polsce” wykonywało prace ziemne, największe z tego rodzaju robót przeprowadzonych w Polsce po wojnie.

Gdy już piasek osiadł, robotnicy układali tory: kilkadziesiąt km szyn położono na nowym dworcu, tak że może on obecnie przyjmować tysiące wagonów śląskiego węgla.

Tory, na które obecnie patrzymy, umożliwią każdego roku eksport milionów ton węgla.

*

Zbliża się chwila otwarcia dworca; poprzez tory przeciągnięto białoczerwoną wstęgę. Z pobliskiego wzniesienia na znak dany przez dyrektora kolei — toczy się wagon, pierwszy wagon na tym terenie. Z każdą sekundą jest bliżej wstęgi, — a wreszcie ją przerywa.

Dworzec oddano do użytku.

*

Dzieło pokojowe zbudowali polscy robotnicy w tym celu, by umożliwić eksport naszego węgla za granicę. Nic przeto dziwnego, że im należy się szczególne uznanie. I oto na pierśiach największej zastawionych przodowników pracy i racjonalizatorów zawisły Kryże Zasługi. Inni otrzymują nadane im przez Wojewódzką Radę Narodową szczecińskie „Gryfy”. Wreszcie liczne nagrody praktyczne: zegarki, kupony na ubrania, wleczne pióra itp.

Wysiłek ich był imponujący wśród nagrodzonych są tacy, którzy w pracy osiągnęli nawet 500% normy. Robota ich przyczyniła się do wykonania pracy na 2 miesiące przed terminem. Poczynili wielomilionowe oszczędności.

*

Dzięki tej inwestycji Szczecin jest nie tylko dobrze powiązany z olbrzymim zapleczem — polskim Śląskiem i czeskim Morawami — ale również umożliwila ona pełne wykorzystanie naszego potencjału morskiego dla rozwoju gospodarki pokojowej.

Urszula Janke

Pykająca gazami motorówka wiezie nas na południe od Wałów Chrobrego; już jednakże po kilkuset metrach zmienia kierunek i skręca ku wschodowi. Dobijamy do Starówki. Nazwa sama niewątpliwie ciekawa, trzeba przeto ją wyjaśnić.

Jest to jedno z najstarszych nabrzeży nowoczesnego portu w Szczecinie. Do roku 1875 miasto i port były otoczone murami obronnymi; wszystko dosłownie gniotło się na małym skrawku ziemi. Wreszcie postanowiono zlikwidować obronne mury i fosy; port wychodził poza ramy Staro Miasta, a pierwszą inwestycją było otwarcie nowego nabrzeża, na które dochodziła linia kolejowa, gdzie w wygodnych warunkach odbywał się przeładunek towarów.

Oto motorówka nasza cumuje do nabrzeża; po żelaznej drabinie wychodzimy na ląd, w miejscu, gdzie powstaje pierwsza partia nowowznieszonego portu przeładunków drobnicy. Tutaj to właśnie od kilku tygodni składa się towary drobnicowe, przeznaczone na eksport za granicę.

Celem dzisiejszej wyprawy jest zapoznanie się z przebiegiem prac inwestycyjnych na tym odcinku portu oraz zwiędzenie znajdującego się tutaj punktu Pogotowia Technicznego.

Co to jest Pogotowie Techniczne? W pewnej mierze można instytucję tę porównać z pogotowiem ratunkowym przeznaczonym do ratowania ludzi, którzy nagłe zachorują. Tutaj sprawa przedstawia się podobnie, tylko obiektem ratowniczym jest dźwąg.

Na Starówce stoi 7 dźwągów; nie są to jednostki nowe. Niemcy opuszczając port zrzucili je do wody. Przyszli nasi robotnicy i postanowili wraki leżących w wodzie dźwągów doprowadzić do porządku. Nie łatwa to

CZESŁAW PISKORSKI

Starówka — szczeciński port drobnicowy

była praca; przebieg tych starań objaśnia nam majster Roman Chrośniak, przodownik pracy tego działu portu szczecińskiego.

— Najpierw trzeba było dźwąg wydobyc z dna Dunczyca (nabrzeże Starówka znajduje się nad rzeką Dunczyca); chyba nie trzeba tłumaczyć, jak wygląda dźwąg po kilkuletnim pobycie w wodzie. Jeszcze części konstrukcyjne — chociaż zardzewiałe — miały pewną wartość. Ale motory zniszczone zupełnie. A przecież serce dźwigu to motor. Najprościej byłoby zainstalować nowy — ale skąd go wziąć?

Majster Chrośniak pochodzi z Wielkopolski; znaczną część swego życia spędził w Nadrenii. W 1945 roku przywędrował na Pomorze zachodnie i osiedlił się w Mieszkowicach. Ale ciągnęła go praca w porcie. Porzucił przeto maleńkie Mieszkowice i przybył do Szczecina. A tutaj port na tego rodzaju ludzi czekał.

— Trzeba było więc montować dźwigi i remontować potrzebne do nich motory. Była to praca na lata i dlatego rozpoczęliśmy najpierw organizowanie potrzebnych do tego celu warsztatów. Mechanicy stawiali na nabrzeżu dźwąg do dźwigu a myśmy „kleili” motory. Ile z tym było kłopotu — trudno sobie obecnie te sprawy dobrze przypomnieć. Warunki pełnego prymitywu, zupełnie „pieniarskie”; brakowało narzędzi, materiałów, ludzi do pracy. A jednakże

wynikł są; na nabrzeżu stoi rząd dźwągów, a wszystkie one są zmontowane z poniemieckich wraków.

— W pierwszym etapie pracy nabrzeże Starówka przeładowywało węgiel — objaśnia dalej ob. Chrośniak. Dźwigi były wyposażone w chwytaki i pracowały zarówno w dzień jak i w nocy. A ponieważ nie były nowe, przeto często się psuły. Każda godzina postoju dźwigu powoduje olbrzymie straty dla całego portu. Stąd też usunięcie wady dźwigu jest niebawym ważnym problemem. I w tym celu stworzone zostało Pogotowie Techniczne. Jego zadaniem jest natychmiastowa interwencja i usunięcie uszkodzenia.

Pogotowie Techniczne jest czynne dzień i noc, przez 24 godziny doby. Nigdy bowiem nie wiadomo, kiedy nastąpi jakieś uszkodzenie. Wolny czas między remontem poszczególnych dźwągów pracownicy Pogotowia wykorzystują dla wytwarzania części zastępczych do silników i dźwągów. Chodzi o to, by na wypadek zepsucia się dźwigu, np. pęknięcia jakiejś części nie trzeba jej było dopiero dorabiać, lecz by była już gotowa. I majster Chrośniak pokazuje nam przygotowane „na wszelki przypadek” rozmaite uchwyty, łożyska itp.

Od kilku miesięcy nabrzeże Starówki funkcję swoją zmieniło; z punktu przeładunku węgla stworzono tutaj część portu, w którym dokonywane są obroty drobnicą wymagającą

magazynowania, a więc mąką, cukrem, suszem cykorii i innymi towarami. I w tym celu wybudowano nowoczesny magazyn, a dźwigi dostosowano do przeładunku tego rodzaju towarów, usuwając węglowe chwytaki.

Wychodzimy przeto z Pogotowia Technicznego i idziemy obejrzeć nowe magazyny. Jeden — już gotowy — jest w eksploatacji; w jego przedłużeniu powstaje drugi.

Nowy magazyn powstał na miejscu, gdzie poprzednio były tylko grzyzy; teren był trudny do budowy, bowiem grunt tutaj torfowy. Trzeba było bić pale. Wzniesiono magazyn o powierzchni przeszło 4 tys. m² na kilkuset palach. Mieści on kilka tysięcy ton towarów. Oto właśnie robotnicy wyładowali z wagonów worki z mączką kartoflaną, przeznaczoną na eksport. Z obydwu stron magazynu biegną tory kolejowe znacznie ułatwiające obroty towarami.

Wewnątrz olbrzymiej hali magazynowej ruch; robotnicy układają towary i przygotowują go do wysyłki.

Magazyn tego typu fachowcy nazywają bazowym. Tu przybywają statki jak do bazy i zabierają czekujące nań towary. Magazynów takich będzie więcej; w przedłużeniu pierwszego powstaje drugi, bardzo podobny do swego poprzednika. Ale ten drugi będzie tańszy o 20 milionów złotych; wykorzystano doświadczenia z poprzedniej budowy i w ramach akcji „O” udało się przepro-

wadzić poważnie oszczędności. Zastosowano inny materiał, względnie poprawiono poprzednie obliczenia nośności. Np. inżynierowie obliczyli, że słupy „zabite” w ziemię o dwa metry więcej, mogą nieść ciężar dwukrotnie większy. Postanowiono przeto dać mniejszą ilość pali, wbijając na głębokość do 14 m zamiast poprzednich 12. W ten sposób uzyskano oszczędność na materiale, a wynik jest ten sam.

Na całym nabrzeżu ruch. Do stojącego już magazynu ładuje się towar; obok robotnicy budują drugi magazyn. Wszędzie, gdzie okiem rzucić, sterty materiałów budowlanych, maszyny itp. Wreszcie i samo nabrzeże jest przedłużane. Niemcom wystarczyło kilkadziesiąt metrów, dla nas jest za krótkie; bije się kłafem nowe pale w grząski brzeg. Powstaje metr za metrem; a warto wnieść, że budowa jednego metra nabrzeża kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Jeszcze inni fachowcy przeprowadzają roboty przy dźwigach. Różność towaru powoduje konieczność wymiany pewnych części u dźwągów; zamiast chwytaków na wysięgach, zawieszają się haki.

*

Szczeciński port drobnicowy rozbudowywany jest w szybkim tempie; wtyczne planu sześciolatniego stwierdzają, że w Szczecinie przeładowywane będą nie tylko olbrzymie ilości węgla i rudy, ale również innych towarów wymagających magazynowania. I dla tych właśnie towarów przygotowuje się pomieszczenia i urządzenia przeładunkowe. Każdy miesiąc przynosi w wyniku dalsze wielkie osłabienia, gwarantujące już nie tylko wykonanie, ale nawet przekroczenie wtyczonych planów.

Pokojowa droga

Demokratycznych Niemiec

Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest nie tylko wyrazem doniosłych przemian, jakie zaszły wśród prawdziwie postępowych sił narodu niemieckiego — lecz jest także punktem zwrotnym w powojennej historii Europy. Niemiecka Republika Demokratyczna stanęła w obozie pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki wspólnie z krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami na świecie.

Już Układ Poczdamski podpisany przez zwycięskie mocarstwa przewidywał jasno i niedwuznacznie stworzenie rządu dla Niemiec jako całości polityczno-ustrojowej, w oparciu o wyraźnie sformułowane zasady demokratyczne. Późniejsze deklaracje Związku Radzieckiego stale podkreślały potrzebę przeszerzania wspólnie przyjętych zasad. Wystarczy przypomnieć m. in. uchwałę Konferencji Warszawskiej z czerwca 1948 r. Również minister Molotow proponował w tym czasie rozpatrzyć sprawę Niemiec na Radzie Ministrów Spraw Zagran. państw zainteresowanych, przy współudziale krajów sąsiadujących z Niemcami.

Należy więc stwierdzić, że linia polityczna Związku Radzieckiego była od początku logicznym wykładnikiem podpisanych układów i konsekwentnym następstwem przyjętych zobowiązań, jasno prowadzona i wiernie przestrzegana.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest aktem pokojowym ołbrzymiej wagi. Po raz pierwszy od wielu pokoleń, naród niemiecki widzi przed sobą perspektywę odegrania poważnej roli w zorganizowanym obozie pokoju, oraz ma możliwość wejść na drogę czynnej walki o pokój.

List Generalisimusa Stalina skierowany do kierowników Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wytyczył zasady pokojowej roli, którą Niemcy postępowe mają w świecie odegrać.

Opublikowane przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec oraz pierwszego ministra spraw zagranicznych Deringera oświadczenia, określają zasadnicze linie programu przyszłej polityki rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jako naczelne zadania stawiają sobie: odbudowę suwerenności narodowej, doprowadzenie do jedności ekonomicznej i politycznej Niemiec jako całości, zawarcie traktatu pokojowego oraz wycofanie z Niemiec wojsk okupacyjnych. W programie zadań ideologicznych stawiają sobie: prowadzenie nieubłaganej walki przeciw podległości do nowej wojny oraz przeciw wołaniu Niemiec do agresywnego bloku wojennego, tzn. Unii Zachodniej czy też Paktu Atlantycznego.

Szereg wypowiedzi i oświadczeń czołowych mężów stanu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jasno i stanowczo stawia zagadnienie niezmienności i nieodwracalności

granicy polsko-niemieckiej, granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej jako granicy pokoju między dwoma narodami i jako granicy pokoju świata.

Na tle tych doniosłych wydarzeń jakże odmiennie przedstawia się historia powstania marionetkowego rządu Tryzonii w Bonn. Mocarstwa Zachodnie od samego początku gwałciły Umowę Poczdamską, która jasno formułowała, aby poprzez denazyfikację, dekartelizację, demilitaryzację, — w rezultacie poprzez szeroko pojęte i właściwie stosowane procesy demokratyzacji, — można było przywrócić Niemcy do społeczności narodów.

Linia postępowania anglo-amerykanów i posunięcia prowadzone wobec Niemców w strefach zachodnich były dyktowane perfidnym zamierzeniem przekształcenia Niemiec zachodnich w powolne narzędzie i zarzewie imperialistycznej agresji, skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. W tych zamierzeniach mocarstwa zachodnie wbrew Układowi Poczdamskiemu, — nie zawahały się odudować groźnego potencjału ciężkiego przemysłu wojennego z Zagłębia Ruhry na czele, — pozwoliły powrócić do życia politycznego i gospodarczego dawnym ludziom spod znaku swastyki, — postawiły na czele Niemiec zachodnich osoby skrajnie nacjonalistyczne, szowinistyczne i rewijonistyczne, — oraz ukoronowały wreszcie swoje dzieło przez stworzenie w Tryzonii tzw. rządu w Bonn. Aktorzy tego widowiska są marionetkami w ręku wojenno-imperialistycznych sił anglo-amerykańskich, które chętnie widziały by Niemców w awangardzie nowej wojny.

Fakt proklamacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dla zachodnich podlegaczy wojennych ciosem zadaniem ich planom wojennym.

Program zawarty w wypowiedziach czołowych mężów stanu Niemieckiej Republiki Demokratycznej opiera się na płaszczyźnie pokojowej w ramach wspólnej walki o pokój. Związek Radziecki, Polska oraz wszystkie kraje demokracji ludowej wspólnie z wszystkimi siłami postępu na świecie, które pragną i walczą o trwały pokój, przyjmują te zapowiedzi jako wydarzenia bardzo doniosłe i pomyślne.

Przegląd prasy

WIELKI PRZEŁOM

Rozwój wydarzeń na terenie Niemiec wywołuje głębokie zainteresowanie wśród czytelników polskich. Jest rzeczą zrozumiałą, że społeczeństwo nasze nie tylko pilnie obserwuje wypadki w Niemczech z prostej ciekawości sąsiedzkiej, lecz śledzi je czujnie na płaszczyźnie walki o Niemcy Demokratyczne i pokojowe, a więc na płaszczyźnie walki z obozem imperialistycznych podlegaczy wojennych, podsycających niemiecki rewijonizm i budujących bazy dla nowej agresji. Walka o Niemcy demokratyczne i pokojowe toczy się na froncie światowej walki o pokój, której przewodzi Związek Radziecki. Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej na obszarze radzieckiej strefy okupacyjnej jest konkretnym i praktycznym dowodem, że tkwiące w narodzie niemieckim siły prawdziwie demokratyczne i postępowe zdolne są poprowadzić Niemcy na drogę pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami, których gospodarzem jest lud pracujący, które opierają swą wewnętrzną organizację na zasadach nowego ustroju społecznego. Prasa polska poświęca dużo uwagi i miejsca historycznym przemianom na terenie Niemiec wschodnich, kierując równocześnie czujne spojrzenie na Niemcy zachodnie.

„Rzeczpospolita” (nr 292) zamieszcza artykuł Henryka Korotyńskiego pt. „Konieczne rozróżnienie”, w którym autor stwierdza na wstępie:

„Ktoż mógłby się dziwić, ktoż mógłby za uzasadnioną nie uważać tej, nieubójnej rezerwy, z jaką wielu Polaków odnosi się do Niemców — nawet teraz, po pięciu blisko latach od zakończenia okupacji i wojny? Właśnie tyle samo — przez pięć czarnych i krwawych lat — trwało hulanie hitlerowskiej bestii na naszej ziemi. Przez pięć lat unosiły się dymy nad Birkenau a strzały plutonów egzekucyjnych szły echem po całej Polsce. Czy moglibyśmy nie pamiętać o tym — my, którym dane było przeżyć te najkrwawsze polskie lata?”

Rzecz w tym, że gdyby nawet możliwe było zapomnieć, to właśnie trzeba i należy pamiętać. Ale nie tylko pamiętać, lecz przede wszystkim wiedzieć dokładnie. KTO niszczył nasz naród i kraj, kto niszczył inne narody i kraje Europy i gotował im wielką niewolę. Trzeba wiedzieć, JAKA IDEOLOGIA zamieniała ludzi w zwierzęta i pchała te dziką sforę na naszą ziemię i na radziecką, na francuską i czeskosłowacką, na norweską i włoską — a chciała objąć morderczymi kleszczami cały świat!”

W dalszym ciągu autor przytacza zapytanie jednego z czytelników, jak to być może, że w gazecie poda się z jednej strony oświadczenie Grotewohla (premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej — przyp. red.), z drugiej zaś strony fotografię z procesu zbrodniarzy hitlerowskich organizatorów i sprawców krwawej, niedzieli bydgoskiej.

„Otoż to właśnie — odpowiada autor artykułu w „Rzeczpospolitej” — z jednej strony — z drugiej strony. Trzeba po rozważnym i dokładnym przemyśleniu sprawy rozróżnić i postawić na dwóch przeciwstawnych krańcach: 1) tych Niemców, którzy jak Grotewohl i Pieck walczyli z hitleryzmem od jego narodzin i jak Thaelman ginęli w obozach koncentracyjnych, 2) i tych Niemców, którzy byli hitlerowcami, obłąkanymi ideą faszystowskiego panowania i mordu!”

Po przytoczeniu fragmentu z listu Jerzego Andrzejewskiego, autora tomu nowel okupacyjnych do literaturki niemieckiej Hildegardy Peine, „Rzeczpospolita” pisze:

„Ludzie radzieccy mają tyle samodoświadczeń ze zbrodniarzami hitlerowskimi, co my Polacy. Po wypędzeniu najeźdźcy wielkie połacie ZSRR były pustynią, na której dogasały zgłiszczą i w której niepodobna było doliczyć się milionowych ofiar w ludziach.

Ale nie tylko po wojnie, bo gdy jeszcze hordy faszystów niemieckich miały w swoich rękach wielką część ziemi radzieckiej, Stalin mówił:

„Smieszne byłoby utożsamianie klki Hitlera z narodem niemieckim i z niemieckim państwem. Historia uczy, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie zostaje!”

(Rozkaz z dn. 22. II. 1942)

Cała polityka radziecka wobec Niemiec — a w wybitnym stopniu cechuje ją realizm — opiera się na tym rozróżnieniu. To rozróżnienie jest istotną rzeczą w odniesieniu do każdego narodu: są miliony walczących o pokój i postępowych Francuzów — są także we Francji faszyci, są degauliści, którzy by chętnie widzieli nową zawieruchę wojenną; jest w Hiszpanii

gen. Franco i jego faszystowskie zaściany — ale są przede wszystkim postępowe demokratyczne, bohaterkie masy narodu hiszpańskiego. Nikomu do głowy nie przyjdzie oceniać Francuzów według Petaina i Mocha ani Hiszpanów mierzyć haniebną miarą Franco.

W Niemczech wschodnich — dzięki polityce ZSRR i dzięki jego oddziaływaniu ideologicznemu — pomnożyły się i doszły do głosu te siły, które zawsze były przeciw imperializmowi i hitleryzmowi, które dziś wskazują całemu narodowi niemieckiemu zbawczą dla niego drogę. Określają tę drogę znane nam wszystkim oświadczenia i uchwały SED.

Jest druga, stara droga niemiecka, która prowadzi do napaści na inne narody i do wojny. Są w zachodnich Niemczech apostołowie tej drugiej drogi, podsypani i wspierani przez anglososów. W interesie pokoju światowego, a więc w naszym żywotnym interesie narodowym jest rozróżnienie między nacjonalistami niemieckimi, hodowanymi przez USA, a postępowymi masami ludowymi Niemiec, kierowanymi przez lewicę. Nie tylko rozróżnienie: w naszym żywotnym interesie narodowym leży udzielenie poparcia i współpracy z nowymi, rodzącymi się Niemcami.

Taką politykę prowadzi rząd Polski Ludowej.”

„Trybuna Ludu” (Nr 295) opublikowała artykuł sprawozdawczy z wędrowek po Nowych Niemczech Stanisława Brodzkiego pt. „Po tej samej stronie barykady”. Autor opisuje, jak to w Niemczech — w stalowniach i wsiach poparcelacyjnych, na uniwersytetach i na spotkaniach towarzyskich, w rozmowach z przedstawicielami ludności repatriowanej z Polski i z chłopami z Saksonii, w dyskusjach z pisarzami i działaczami robotniczymi mógł się przekonać, że wyciąga się ku nam z braterskim pozdrowieniem ręka niemieckiej klasy robotniczej, ręka ludu niemieckiego, który nie chce być mięsem armatnim dla podlegaczy wojennych.

Na murach Berlina — pisze Stan. Brodzki — wisi afisze mówiące o wiecznej granicy pokoju na Odrze i Nysie. Na ruinach Berlina, widocznym świadectwie zbrodni faszystów i imperializmu, wisiały pozdrowienia dla budowniczych Warszawy, zburzonej przez ten sam faszystów i imperializm. Na ulicach Berlina manifestowały tysiące i setki tysięcy, głównie młodzieży, a nad nimi falowały dziesiątki portretów, a wśród nich, za wizerunkiem wielkiego Stalina, unosiły się portrety Bieruta, Mao Tse-tunga, Piecka, Thoreza i wielu innych.

— Widzę — powiedziałem do mojego towarzysza, działacza związkowego, Otona — że hasło napisane sto lat temu po niemiecku: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!” nabiera tutaj nowej konkretnej treści.

— W tym tkwi dużo naszej pracy, ale przede wszystkim pomoc ZSRR i wasza.

— Rozumiem, jeśli chodzi o ZSRR, a nie nasza pomoc...

— Nie, to nie chodzi o pomoc materialną. Tu chodzi o przykład ze wschodu. Nam, Niemcom przez dziesięciolecia junkrzy wszczepiali poczucie wyższości, a później ze stokrotnie większą siłą robili to hitlerowcy. Kompleks wyższości wobec Związku Radzieckiego rozgromiony został pod Stalingradem i pogrzebany po wojnie, kiedy mogliśmy się zapoznać z ogromnymi osiągnięciami ZSRR. Ale pozostały liczne furtki. Pozostało wrażenie, że znaczymy więcej niż nasi sąsiedzi, że w każdym razie potrafimy lepiej gospodarować, niż Polacy. A tymczasem wyciąże pokazali co potrafili naród wyzwolony z pę kapitalizmu. I my dzisiaj wskazujemy naszym robotnikom „polnische Wirtschaft” jako wzór do naśladowania. I tym samym uczymy, że nie ma narodów dobrych i złych, lecz tylko narody dobre i złe rządzone, narody żyjące pod uciskiem wyzyskiwaczy i narody żyjące w ustroju wolności i demokracji.

Po raz pierwszy chyba w dziejach nasi inżynierowie i robotnicy uczą się u was, jak np. nasi murarze, którzy zaczynają już stosować system „polskich trójek”. Przez dokonanie rewolucji odwrócił się kierunek dotychczasowych stosunków wzajemnych: dawniej wasza burżuazja patrzyła na zachód, na kraje bardziej kapitalistyczne — a więc i bardziej rozwinięte technicznie. Dziś nasza klasa robotnicza zaczyna patrzeć na wschód, na bardziej postępowe społecznie — a więc i pod każdym względem produjące kraje. Nie zdajesz sobie sprawy w jakim stopniu te historyczne przemiany u was uatwiała nam walkę z nacjonalizmem w narodzie niemieckim.

Autor cytowanego artykułu był również na zebraniu „wyznańców” z Polski, zorganizowanym przez podlegaczy rewijonistycznych i odwetowych. Na zebraniu tym przemawiał osławiony agent anglo-amerykański Reuter, „burmistrz” Zachodniego Berlina, atakując oczywiście granicę na Odrze i Nysie.

„I wtedy — stwierdza autor — utrwaliła się w świadomości naszej jedyna prawdziwa linia podziału: z jednej strony mikołajczyki i heussy, wspólnie uwiązane na tym samym łańcuchu tego samego imperializmu, szczekające tą samą melodię w dwóch różnych językach; z drugiej strony, klasa robotnicza Polski i Niemiec, masy ludowe Polski i Niemiec.

„Polska Zbrojna” (Nr 294) rozpoczęła druk cyklu sprawozdań z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W pierwszym z serii artykułów pt. „Przełom został dokonany” Tadeusz Szafar charakteryzuje osiągnięcia i dokonania niemieckiej klasy robotniczej, świadczące o tym, że bezpowrotnie minął okres bezczynnego wyczekiwania.

„Proklamowanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i utworzenie Rządu Tymczasowego — stwierdza w konkluzji autor — nie byłoby w ogóle możliwe bez tego przełomu, który dokonał się w przedciągu ostatniego roku we Wschodnich Niemczech. Było to ukoronowaniem długiego, niemal pięcioletniego okresu oczyszczania życia publicznego ze wszystkich pozostałości hitleryzmu i przeorywania psychiki narodu niemieckiego. Gigantyczna praca radzieckiej administracji wojskowej (o której w Niemczech mówi się z głęboką wdzięcznością i uznaniem) oraz konsekwentnych antyfaszystów niemieckich wydała plony w postaci suwerennej, demokratycznej republiki.

Wielki przełom został dokonany.” „Życie Warszawy” (Nr 293) wydelegowało do „Niemiec których nie znamy” (tak zatytułowany cykl sprawozdań w tym piśmie) Bol. Wójcickiego. W pierwszym tym artykule autor „oczyszcza przedpole” — mówiąc jego słowami — do swoich korespondencji. Pod tytułem „Za Odrą dokonuje się przełom” czytamy więc takie oto słuszne i nader trafne uwagi: „Nierzadko słyszeć można w Polsce głosy: Niemcy nigdy się nie zmienią; zawsze — i wszyscy — byli i będą takimi, jakimi okazali się pod rządami Hitlera. Ilekroć słyszę podobne głosy, mimo woli myślę o „abloniach, o kwitnących i owocujących jabłoniach, które widziałem na mroźnej Syberii; i o ochronnych pasach leśnych, które zmieniają klimat.

Ludzie, którzy z łatwością skazują sześćdziesięcioletni, pracowity i zdolny naród na pełnienie roli wiecznych morderców, nie zdają sobie widać sprawy z wstrząsającego tragizmu wygłaszanych lekkomyślnie sądów. Prawdą jest, że w ciągu wieków rządzące Niemcami junkierstwo i wielka burżuazja wykształciły w narodzie niemieckim szereg groźnych i szkodliwych cech, spośród których nie najmniej groźną i szkodliwą było zacofanie polityczne. Prawdą jest, że imperializm amerykański w ścisłym sojuszu z niemieckimi magnatami przemyśleń i finansjery oraz oficerską zgrają pohitlerowską — usiłuje w Niemczech Zachodnich utrwalić, pogłębić i wzmocnić odwetowy nacjonalizm niemiecki. Ale jakież z stąd wnioszek? Że nad narodem niemieckim ciąży jakieś mistyczne przekleństwo? Przekleństwem są siły społeczne, które ten naród pchały do wojen, a ostatecznie pchnęły do zbrodni hitlerowskiej. Ale naród niemiecki, podobnie jak inne narody, nie jest „wyklętym”, ani „wybranym” narodem.

Jeśli owe siły społeczne, które tak złowrogą rolę odegrały w historii Niemiec, usunąć i uszczekliwić — co właśnie się stało w Niemieckiej Republice Demokratycznej, gdzie władzę kształtującą oblicze życia zbiorowego ujęli antyfaszycy niemieccy — zmieni się z czasem i ów „mystyczny”, „odwieczny” charakter narodu niemieckiego.”

Ze nie jest to żadne abstrakcyjne rozumowanie, autor stwierdził nęcznie i bezpośrednio w czasie pobytu w Niemczech, przede wszystkim na przykładzie klasy robotniczej oraz młodzieży.

„Nie zapomnę nigdy wzruszenia — pisze Wójcicki — które nas ogarnęło wszystkich — i nas dziennikarzy polskich i naszych towarzyszy niemieckich — kiedy na jednej z ulic Lipska spotkaliśmy oddział policji ludowej złożonej z młodych, dwudziestoletnich chłopców Szli, śpiewając pieśni brygady im. Thaelmana z okresu wojny w Hiszpanii, kiedy to niemieccy antyfaszyci walczyli m. in. z hitlerowcami Niemcami.”

„Obserwacje i spostrzeżenia dziennikarzy polskich z Niemiec są cennym materiałem dla poznania przemian, jakie dokonywały się i dokonują w naszym zachodnim sąsiedzi. Będziemy je nadal uważnie notować na łamach naszego pisma.

Edmund Grześkowiak — KONFEKCJA MĘSKA
SKŁAD SUKNA
POZNAŃ, Stary Rynek 83 — Tel. 23-51 755

KLEJ STOLARSKI na zimno „TESA”
KAZEINĘ MALARSKĄ „TESAL”

wyrabia i poleca

Laboratorium Chemiczne

Tadeusz Splitt

POZNAŃ, ul. św. Wojciecha 28

TELEFON 30-00

PRACA I DZIAŁALNOŚĆ P. Z. Z.

Kronika kulturalna ZIEM ZACHODNICH

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów

Okręgu Wrocławskiego

W dniu 16 bm, odbył się we Wrocławiu Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu Wrocławskiego PZZ.

W zjeździe udział wzięło 60 delegatów PZZ okręgu wrocławskiego, oraz zaproszeni goście, przedstawiciele partii politycznych, władz i organizacji społecznych.

Zjazd zabrał prezes okręgu prof. dr Bolesław Olszewicz, prosząc prezidenta m. Wrocławia, członka zarządu okręgu PZZ i przewodniczącego okręgu L. M. ob. B. Kupczyńskiego o objęcie przewodnictwa.

Referat zasadniczy na temat połączenia PZ i LM wygłosił z ramienia Zarządu Głównego PZZ prof. dr Olszewicz. Prelegent omówił wyzerpujące podstawy ideowo-programowe i zadania P.Z.Z., osiągnięcia i błędy w działalności P.Z.Z. Scharakteryzował również szeroko perspektywę, wynikającą dla P.Z.Z. i L.M. z zamierzonego zjednoczenia obu organizacji.

Kończąc swoje przemówienie prelegent stwierdził, że idea połączenia PZZ i LM już od dawna dojrzała i została przyjęta pozytywnie przez członków i wszystkie placówki naszej organizacji. Dlatego też realizacja tego połączenia nie napotka z pewnością na żadne trudności i dokona się z prawdziwym pożytkiem dla Polski Ludowej i budującego się socjalizmu.

Po przemówieniu prof. dr. Olszewicza wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało 11 osób. — Dyktanci potwierdzili jednogłośnie słuszność i celowość połączenia PZZ i LM, podkreślając przy tym jeszcze dobitniej niektóre momenty przemówienia. — Specjalny nacisk położono na właściwe ustosunkowanie się do zagadnienia niemieckiego, na wyraźne rozróżnienie Niemiec Zachodnich, rządzonych przez angloamerykański imperializm i kapitalizm, a Niemiec Demokratycznych, świadomych swego udziału w obozie walki o pokój światowy, które wyciągnęły przez swego robotnika i chłopca braterską dłoń do narodu polskiego.

Obszernie na ten temat wypowiedzieli się obecni na zjeździe reemigranci z Niemiec i przedstawiciele polskiej ludności rodzimej, którzy wyrażają PZZowi wdzięczność za jego dotychczasową działalność, zadeklarowali pełne zrozumienie obecnej sytuacji politycznej i gotowość dalszej współpracy z nową, zjednoczoną organizacją.

Nawiązując do przeprowadzonej przez prelegenta krytyki PZZ i Ligi Morskiej, dyskutanci stwierdzili, że w Polsce przedwójnej organizacje społeczne były narzędziami w rękach kapitalistów i sanacji, obecnie natomiast w Polsce Ludowej są one w służbie społeczeństwa i odbiciem jego Interesów. Ciekawa pod tym względem i cenna była wypowiedź ob. Orhona, przedstawiciela KW PZPR, który następująco sformułował zadania nowej organizacji: Powinna ona stanąć przede wszystkim całkowicie na płaszczyźnie obozu polskiej demokracji, pracować nad pogłębieniem sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, gwarantującym nienaruszalność naszych Ziemi Zachodnich i Nadmorskich, powinna walczyć o zdrowy patriotyzm pozbawiony cech nacjonalizmu i kosmopolityzmu, powinna mobilizować członków do wyteżonej pracy przy swych warsztatach pracy dla dobra Ziemi Zachodnich i Nadmorskich, krzewić uczucia przyjaźni dla budującej się nowej marynarki, zapoznawać społeczeństwo polskie z problematyką morską, wychowywać specjalistów morskich, popularyzować i rozwijać sporty morskie i wodne, Powinna dalej szerzyć w społeczeństwie należyte ustosunkowanie się do zagadnienia niemieckiego, podkreślając współpracę z Niemcami Demokratycznymi a mobilizując społeczeństwo do walki z neofaszyzmem w Niemczech i z jego protektoratami, powinna wreszcie współdziałać w konsolidacji społeczeństwa wokół zadań wysuwanych i przeprowadzanych przez rząd Polski Ludowej.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabrała ob. Moszczeńska-Remlingerowa, która zwróciła szczególną uwagę na konieczność wciągnięcia do pracy młodzieży i kobiet. Mówczyni podkreśliła również, że prawdziwy patriotyzm musi być połączony z internacjonalizmem, gdyż tylko wtedy wolny jest od szowinizmu — przykład najlepszego patriotyzmu znajdujemy w Związku Radzieckim.

Dyskusję zakończono odczytaniem rezolucji, która została przyjęta przez aklamację.

W drugiej części obrad sekretarz okręgu ob. mgr Mirosław Filipowicz odczytał sprawozdanie z działalności okręgu wrocławskiego PZZ. — Zaznaczył on przy tym, że sprawozdanie jego ma charakter specjalny, gdyż w obliczu zbliżającego się połączenia, ma zestawiać bilans osiągnięć okręgu

od r. 1945, z którym PZZ wejdzie do zjednoczonej organizacji.

PZZ został zorganizowany na Dolnym Śląsku we wrześniu 1945 r. Pierwszą jego placówką była założona w Wałbrzychu Delegatura Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego, która w r. 1946 usamodzielniała się i dała początek Okręgowi Dolno-Śląskiemu z siedzibą pierwotnie w Wałbrzychu, a później we Wrocławiu. Okres początkowy był dla PZZ niesłychanie trudny ze względu na stałą fluktuację ludności, niezorganizowaną jeszcze dostatecznie administrację państwową, oraz poważne trudności techniczne i komunikacyjne. Mimo to jednak grupa działaczy z prezesem Okręgu ob. mgr. Wałkakiem na czele przystąpiła do rozwiązania szeregu zagadnień z których najbardziej palące okazało się: zaśalenie Ziemi Zachodnich i sprawa polskiej ludności rodzimej tych Ziemi.

W akcji osiedleńczej PZZ nawiązał łączność z P.U.R.-em i czynnikami administracyjnymi. Przez biura PZZ przeszło setki osiedleńców kierowanych z Polski Centralnej, dla których znajdowano mieszkania, pracę, niejednokrotnie doradzając pomoc materialną.

W tym samym czasie nawiązano łączność z ośrodkami byłego Związku Polaków w Niemczech, które miały swoją siedzibę w Ziemach Odzyskanych. Dzięki temu można było podjąć pracę wyszukiwania i zgrupowania Polaków, którzy żyjąc od dawna na tych ziemiach pod zaborem germańskim stracili w mniejszym lub większym stopniu łączność z polskością.

W przeprowadzonej akcji weryfikacyjnej PZZ uczestniczył jako czynnik społeczny, wydając dla władz administracyjnych opinie i pilnując, aby żaden Polak nie został wysiedlony do Niemiec, i przeciwnie, aby żaden Niemiec nie podsydził się pod obywatelstwo polskie. W latach 1946/47 wydano na terenie samego Wrocławia 1500 opinii weryfikacyjnych. — Na zorganizowany w listopadzie 1946 r. w Warszawie Kongres Polaków-Autochtonów delegowano z Dolnego Śląska ponad 100 osób.

Planowa i należyta zorganizowana działalność Okręgu rozpoczęła się po I Zjeździe Okręgowym w czerwcu 1947 r., na którym wybrano władze organizacyjne. Prócz władz Okręgowych powstały w tym czasie Zarządy Obwodów i Kół. — Stan organizacyjny Okręgu wykazywał na dzień 1 VI 1947 19 Obwodów, 49 Kół i 15.590 członków. — Po dwuletniej pracy Okręgu, na dzień 31 VIII 1949 r. stan ten wzrósł do cyfr następujących: 27 Obwodów obejmujących 77 Kół terenowych i 13.011 członków, oraz 62 Koła zespołowe liczące 9728 członków, razem 22.739.

Jakkolwiek cyfry mówią o wyraźnym wzroście organizacyjnym, sekretarz Okręgu zaznaczył, że Zarząd nie był zadowolony z tych postępów, uważając je za zbyt nikłe. Jako przyczynę tego stanu rzeczy prelegent podał małe powiązanie Związku z ludnością robotniczą i chłopską — zwłaszcza wieś stała zasadniczo poza nawiasem naszej organizacji.

Dlatego też, mimo nasilenia inspekcji terenowych i szeregu konferencji sekretarzy i prezesów Obwodów, intensywność pracy w latach 1948 i 1949, w porównaniu do okresu poprzedniego, osłabła.

Pomimo wszystko jednak, do nowej organizacji Okręgu Wrocławski PZZ wnieśli poważną ilość członków, dobrze zorganizowane placówki terenowe, a przede wszystkim kilkudziesięciu aktywistów, rzetelnych i wypróbowanych w pracy społecznej.

Prócz odcinka organizacyjnego, Okręg od czerwca 1947 r. rozwinął dwa dalsze działy pracy: społeczno-polityczny i kulturalno-propagandowy.

Mimo zasadniczego zakończenia procesu weryfikacji wyłaniała się wielokrotnie konieczność interwencji u władz na rzecz ludności rodzimej, konieczności otoczenia jej opieką moralną i prawną. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono kilkadziesiąt spraw interwencyjnych, co miało duże znaczenie dla zdobycia zaufania polskiej ludności rodzimej, co znów ze swej strony umożliwiło należyte przeprowadzenie akcji repolonizacyjnej.

Analogicznie do opieki nad ludnością rodzimą opiekował się Okręg również reemigrantami, zwłaszcza z Niemiec, udzielając im pomocy przy znalezieniu pracy, mieszkań, załatwianiu spraw urzędowych itp. Utrzymywano również kontakt z Polonią w Niemczech, przyjmując m. in. trzykrotnie jej delegacje, które przybyły do Polski, celem zorientowania się w możliwościach osiedlenia powracających z Niemiec Polaków.

Okręg interweniował ponadto kilkakrotnie w akcji sprowadzania dzieci polskich z Niemiec, jak również

przeprowadzał akcję uświadamiającą w sprawie zmian imion i nazwisk o brzmieniu niemieckim wśród ludności rodzimej.

Największe jednak osiągnięcia ma Okręg na polu kulturalno-oświatowym i propagandowym. Jedną z najważniejszych imprez propagandowych stanowił doroczny Tydzień Ziemi Zachodnich; którego inauguracją w skali ogólnopolskiej odbyła się dwukrotnie, w r. 1947 i 1948 na terenie Dolnego Śląska — we Wrocławiu i w Wałbrzychu. W związku z tymi „Tygodniami” placówki terenowe PZZ zorganizowały szereg akademii, wieczorów, zebrań, odczytów i koncertów.

Na akcję odczytową położono w Okręgu bardzo duży nacisk. Zorganizowano 3 Koła Prelegentów we Wrocławiu, Jeleniej Górze i Wałbrzychu, które mają w swym dorobku ponad sto odczytów w regulamej akcji odczytowej, nie licząc sporadycznych pogadanek i prelekcji, wygłaszanych z okazji różnych uroczystości i imprez ogólnokrajowych, jak Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Miesiąc Odbudowy Warszawy, rocznice Rewolucji Październikowej, utworzenia K. R. N., powstania Armii Czerwonej itp.

Z okazji wszelkich świąt i uroczystości, jak Święto Pracy, 22 lipca, Dni Morza itp., placówki PZZ organizowały okolicznościowe manifestacje, akademie i wieczornice.

Przeprowadzono w okresie sprawozdawczym trzy akcje specjalne o charakterze masowym: wiec protestacyjny przeciw mowie Byrnasa, akcję w związku z listem papieża Piusa XII do biskupów niemieckich oraz akcję propagandową w ramach ogólnej walki o pokój, połączoną ze Zjazdami Obwodowymi PZZ. — Ponadto zorganizowano jeszcze w Wałbrzychu wiec protestacyjny przeciw decyzji rządu francuskiego o nieprzedłużeniu umowy repatriacyjnej z Polską.

Na terenie Okręgu czynne były 2 Domy Społeczne, w tym jeden na wsi, 3 świetlice i 6 bibliotek, liczących razem ok. 600 tomów.

Prócz Listu Papieża Piusa XII Okręg wydał w r. 1943 „Przewodnik po Wrocławiu”, a Obwód Jelenia Góra popularny kalendarz-notatnik pt. „366 wiadomości o Dolnym Śląsku”. Okręg współdziałał przy zorganizowaniu Wystawy Książki i Prasy w Szczecinie w r. 1947, jak również dał poważny wkład w urządzenie historycznej części Wystawy Ziemi Odzyskanych.

Najwięcej wysiłku włożył Okręg w zorganizowanie i prowadzenie pracy repolonizacyjnej wśród polskiej ludności rodzimej, jak też wśród reemigrantów.

Już w r. 1947 zapoczątkowano organizowanie Kursów Repolonizacyjnych zarówno w ciągu roku szkolnego, jak i w czasie wakacji na specjalnej kolonii w Obornikach Śląskich.

W r. 1948 czynnych było 23 kursy liczące ok. 1700 słuchaczy. Dla kursów opracowano w porozumieniu z władzami szkolnymi program nauczania, obejmujący prócz nauki języka polskiego, również historię i wiedzę o Polsce współczesnej. Słuchaczy podzielono na 3 grupy, zależnie od stopnia zaawansowania.

Wyższą formą repolonizacji była utworzona w październiku 1948 r. Szkoła Licealna w Jagniątkowie koło Jeleniej Góry. Szkoła ta przewidziana jako rozwojowa, miała trzy klasy VI i VII jako przygotowawcze i klasę VIII. Uczyło się w niej w ub. roku szkolnym 36 uczniów, rekrutujących się z autochtonów, oraz reemigrantów z Niemiec i Francji. Rozszerzony w kierunku nauczania języka polskiego, historii i nauki o Polsce Współczesnej program, miał za zadanie możliwie w najkrótszym czasie przygotować młodzież do nauki w normalnych liceach państwowych. Utworzony przy szkole internat dawał personelom nauczycielskiemu duże możliwości dla wychowania uczniów i dodatkowego uzupełnienia braków w nauce. Roczne istnienie szkoły należy ocenić jako w pełni pozytywne. Szkoła, a ściślej utworzone przy niej Koło ZMP, mając do dyspozycji bibliotekę, świetlicę z czytelnią, radio itd. stała się ośrodkiem kulturalno-oświatowym dla całej wsi Jagniątków.

Pracę repolonizacyjną spełniał również częściowo Uniwersytet Powszechny w Wałbrzychu, który jednak zasadniczo nastawiony był na pracę dokształceniową i samokształceniową. Zorganizowanych było na nim szereg kursów a więc: Repolonizacyjny, Do kształcenia Zawodowego, Handlowo-Spółdzielczy i Samorządowy z łączną ilością 1500 słuchaczy, co stanowi swego rodzaju rekord w zestawieniu z innymi Uniwersytetami Powszechnymi. Na wszystkich kursach uwzględniono w szerokim zakresie wiedzę

Gdańsk

Do festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich zgłosiło się, jak wiadomo, 55 teatralnych zespołów z całej Polski; w tym 39 zawodowych teatrów dramatycznych, 6 teatrów młodzieżowych, 4 muzyczne i 6 teatrów lalek. Wśród teatrów zgłoszonych do konkursu nie brak również Teatru Wybrzeża, Zespół gdański wystawia „Ożenek” Gogola, a gdański — „Młodą gwardię” Fiedajewa.

W auli Politechniki Gdańskiej otwarta została interesująca wystawa architektury radzieckiej. Obejmuje ona ponad 300 zdjęć fotograficznych, zgrupowanych w dwu działach. Pierwszy dział obrazuje troskliwą opiekę władz radzieckich nad zabytkami architektury, drugi — obejmuje dorobek okresu porewolucyjnego i pokazuje wspaniałe osiągnięcia budownictwa socjalistycznego.

Szczecin

Teatr Polski przygotowuje na festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich „Bajkę” Swietłowa.

Wielkim przełomem osiągnięć zespołów świetlicowych ORZZ był Festiwal Sztuki Radzieckiej, stanowiący pewnego rodzaju eliminację wojewódzką na ogólnopolski Festiwal zespołów świetlicowych, który odbędzie się w Warszawie, od połowy listopada do końca grudnia. Nie wiadomo jeszcze, ile z występujących w Szczecinie zespołów pojedzie do Warszawy — zdecydują o tym względy organizacyjne. W każdym bądź razie Festiwal szczeciński okazał duże ożywienie w pracy zespołów oraz bardzo ciekawe osiągnięcia niektórych z nich. Jeśli chodzi o repertuar, to dwa zespoły: Pocztowców ze Słupska i Transportowców ze Szczecina wystawiały sztukę Majakowskiego „Radio Październik”; zespół Zw. Pracowników Leśnych ze Szczecina — „Matkę” Gorkiego w 8 odsłonach; zespół wielki PGR z Dłuska — „Przyjaźń” Gorbatawa. Najwięcej zespołów grało „Jubileusz” Czechowa. Udział w Festiwalu brały również zespoły taneczne. Wyróżniły się m. in. zespoły Z. K. z Białogrodu i zespół Zw. Budowlanych ze Szczecina. Dużo uznania na Festiwalu wzbudziła kapela ludowa z Lipian.

Koszalin

Po likwidacji Teatru Koszalińskiego powstała w życiu artystycznym miasta luka, którą Pow. Rada Zw.

o Polsce Współczesnej. Inowacja na tym Uniwersytecie był Wydział Wolnych Wykładów, prowadzonych przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wrocławskiego dla szerokiej publiczności.

Uniwersytet Powszechny dobrze zorganizowany i prowadzony stanowił obok szkoły w Jagniątkowie najpoważniejsze przedsięwzięcie oświatowe Okręgu.

Celem nawiązania kontaktów i otoczenia opieką reemigrantów z Jugosławii zamieszkujących w powiecie bolesławieckim, Okręg wystąpił na ten teren ekipę złożoną z 6 członków Sekcji Akademickiej PZZ. — Dwutygodniowy oboz oświatowy ekipy przyniósł prócz wyników w terenie, wiele wniosków i spostrzeżeń dotyczących pracy społeczno-oświatowej na tym trudnym odcinku.

Reasumując sekretarz Okręgu stwierdził, że nie można Okręgowi Wrocławskiemu PZZ odmówić poważnych osiągnięć w jego czteroletniej pracy.

Następnie przewodniczący Komisji Rewizyjnej Okręgu ob. Jedyński Józef odczytał protokół kontroli kasy, ksiąg i dowodów kasowych, księgi inwentarzowej, oraz kancelarii, przeprowadzonej w czasie od 4—8 X 1949 r. Komisja stwierdziła prawidłowość i celowość gospodarki finansowej Okręgu i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium dotychczasowemu Zarządowi, co zostało jednogłośnie uchwalone przez plenum Zjazdu.

Na zakończenie obrad głos zabrał przewodniczący Zjazdu ob. Prezydent Kupczyński, który raz jeszcze sumując dorobek PZZ, uznał go za godny wkład Okręgu Wrocławskiego do nowej organizacji. Ob. Kupczyński zapowiedział do zebranych na sali aktywistów, aby tak jak dotąd pracowali wydatnie dla PZZ, tak też nie szczędzili swoich sił w przyszłości dla zjednoczonej organizacji.

Wspólnym odświeżeniem Roty Zjazd zakończono.

Zaw. pragnie jak najszybciej wyrównać. W tym celu P. R. Z. Z. zamierza przejąć od Zarządu Miejskiego Dom Społeczno-Oświatowy (dawn. Dom Kultury) i uruchomić w nim świetlicę, połączoną z czytelnią gazet oraz salą teatralną dla stałego Teatru Amatorskiego. Na pokrycie kosztu remontów i przebudowy koniecznych dla przystosowania Domu Społeczno-Oświatowego do nowych zadań O. K. Z. Z. w Szczecinie przeznaczona suma 1300 tys. złotych. W domu będzie miała swą siedzibę również stała Orkiestra Robotnicza, która znajduje się w studium organizacji. Powstaje też Biblioteka Związkowa, która liczy już 420 tomów.

Olsztyn

Teatr im. Jaracza w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przedłożył bogaty repertuar sztuk rosyjskich i radzieckich. Są to: „Wasa Zeleznowa” Gorkiego, „Kamienność” Puszkina, „Demon” Lermontowa, „Oświadczyń” Czechowa i „Przyjaciele” Uspienskiego.

Teatr ten bawił z gościnnym występem w stolicy Żuław, w Nowym Dworze Gdańskim, Przedstawienie „Pana Jowialskiego” z mistrzem L. Solskim w roli tytułowej spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności.

W ramach imprez artystycznych, organizowanych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej olsztyńskie Kuratorium O. S. urządziło młodzieżowy konkurs zespołów chórnych, z programem radzieckich i polskich pieśni masowych.

Interesującą imprezę zorganizowało kino „Polonia”. Mianowicie po seansie, na którym wyświetlano film radziecki pt. „Spotkanie na table”, spejsalnie dla przodowników pracy, urządzono dyskusję na temat filmu. Dyskusja była b. ożywiona i zawierała szereg ciekawych sądów i wypowiedzi o artystycznej i wychowawczej wartości wyświetlanego filmu.

Opole

Teatr Ziemi Opolskiej po zainaugurowaniu sezonu „Zemsta” Fredry wystawił „Placówkę” Prusa w adaptacji scenicznej J. Morawskiego. Sztukę reżyserował Chmurkowski.

Pierwszy Teatr Robotniczy na Dolnym Śląsku powstał przy Pow. Radzie Związków Zawodowych w Nowej Soli. Zespół artystyczny nowej placówki tworzą w większości robotnicy Państw. Zakładów Przemysłu Liniarskiego i Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych.

Rosyjski Teatr, Dramatyczny zespół teatralnego wojsk Marsz. Rokossowskiego objeżdża z występami miasta Dolnego Śląska. Przedstawienia te stanowią jedną z ciekawszych imprez Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Repertuar obejmuje: „Wyspę pokoju” Pletrowa, „Moskiewski charakter” Sofronowa i „Ożenek” Gogola.

Wrocław

Teatry wrocławskie również biorą udział w wielkim festiwalu sztuk rosyjskich i radzieckich. Teatr Dolnośląski zgłosił „Moskiewski charakter” Sofronowa, zaś Teatr Kamealny „Wielczór Puszkowski”. Teatr w Jeleniej Górze wystawi sztukę Trefłowa „Lubow Jarowaja” a teatr w Świdnicy Afigenowa „Maszyna”.

Katowice

Najmowniejszym dowodem u działu społeczeństwa śląskiego w imprezach kulturalno-artystycznych Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej są cyfry. W pierwszym tygodniu Miesiąca na terenie województwa zorganizowano łącznie 3094 odczyty, których wysłuchało 590 tysięcy osób. Na 531 imprezach artystycznych było 197 tysięcy widzów. Największą frekwencją cieszyły się wszelkie imprezy w środowiskach robotniczych. Obecnie punkt ciężkości w organizowaniu pogadanek i występów artystycznych przeniesł się na wieś. Chłopi interesują się nimi również żywo jak robotnicy.

W lokalu TPFR zorganizował oddział śląski spółdzielni „Książka i Wiedza” — „Wystawę książek radzieckiej”. Obejmuje ona książki ze wszystkich dziedzin od literatury marksistowskiej poprzez przekłady pisarzy radzieckich dzieła naukowe, podręczniki szkolne, książki dla młodzieży i dzieci, wreszcie artystyczne wydawnictwa albumowe.

NA ARENIE SPORTOWEJ *W portach i na morzach świata*

Dziwy budownictwa okrętowego Statek dwukadłubowy

Dużą sensację wywołało niedawno w kołach marynistycznych świata o publikowanie technicznych szczegółów, i zdjęć zbudowanego w Stanach Zjednoczonych statku dwukadłubowego. Jego projektodawcą i konstruktorem jest Amerykanin, 68-letni Mr Gar Wood, który od blisko trzydziestu lat pracuje nad problemem konstrukcji komfortowych, bardzo szybkich, zwrotnych i statecznych jednostek oceanicznych. Konstrukcja dwukadłubowego statku, nazwanego „Venturi”, jest — jak dotychczas — szczytnym punktem osiągnięć amerykańskiego badacza i nie można jej odmówić pomysłowości.

wanie, przeprowadzając m. in. próbę szybkości, która dała doskonałe wyniki.

Dwukadłubowy statek Mr Gar Wood'a posiada 188 stóp długości (czyli przeszło 57 metrów) i 40 stóp szerokości (ponad 12 metrów). Pokład łączący oba kadłuby znajduje się na wysokości 20 stóp ponad powierzchnią wody. Napęd statku zapewniają silniki Diesla o mocy ponad 1200 KM każdy, umieszczone po 4 w każdym kadłubie. Każdy zespół napędza 2 śruby. Kadłuby statku zostały zbudowane z dziewięciostojowego drzewa mahoniowego.

Jak wyjaśnił po odbytej próbie na

spiarze oceanów Indyjskiego i Spokojnego, wśród których słynny radziecki konstruktor okrętowy i uczonec, Akademik ZSRR Aleksy Kryłow, doszukuje się początku sztuki budownictwa okrętowego, dawniej przypisywanego ludom starożytnego wschodu.

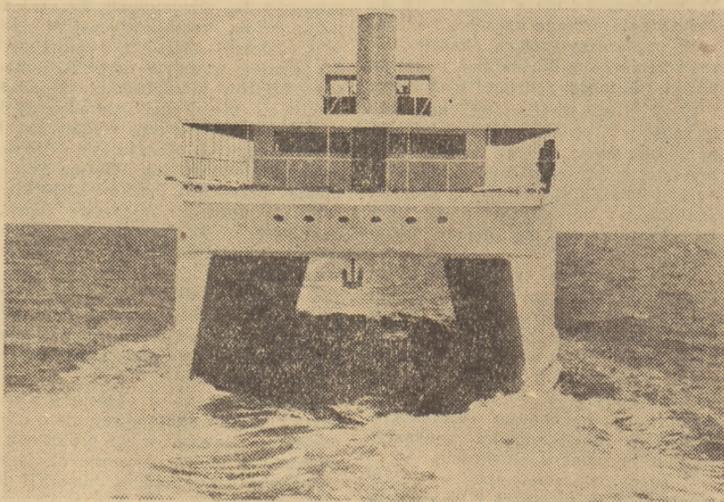
Jak wyglądały łodzie Malajów i Polinezjczyków? Najczęściej używali oni „zwykłych” czółen, zwanych pirami, Piraga, nazywana również kanu, było to długie czółno, przypominające nieco dzisiejszy kajak, jednakże posiadające lukowato zagłębione do góry oba swe końce: dziób i rufę. Kanu było jednak stosunkowo łatwo wywrotne, a co gorsze również bardzo mało pojemne, co nie tylko wydatnie utrudniało, ale i wręcz uniemożliwiało dłuższe wyprawy, gdyż trudno było przemieścić bezkresne przestrzenie oceaniczne, nie mogąc zabierać większych zapasów żywności oraz innego niezbędnego ładunku. Potrzeba jest jednak matką wynalazku i pierwotni tubylcy szczęśliwie rozwiązali oba trudne problemy, zwiększając swe czółno o dodatkowy element. Był nim pień, równoległy i w pewnej odległości przymocowany do czółna. Pień ten spełniał rolę pływaka, zmniejszającego wywrotność a równocześnie umożliwiało zbudowanie pomiędzy czółnem i nim pomostu, zwiększającego ładowność „statku”. W dalszym rozwoju tego statku powstało podwójne czółno, połączone pomostem na którym wybudowano nawet coś w rodzaju baraku, jako pomieszczenie dla dobytku żalozgi, schronienie na wypadek burzy, deszczu czy spiekoty. Czółna te napędzane były wiosłami, jednakże używano również żagli, specjalnie przy czółnach — jakbyśmy je dziś nazwali — dwukadłubowych.

Te właśnie czółna, zwane katamaranami, natchnęły Mr Gar Wood'a do budowy dwukadłubowego statku. Długie lata badań i dociekań nie posunęły więc badacza i konstruktora amerykańskiego nic dalej, jak w swych dążeniach do pokonania żywiołu morską drogą doszli przed wielu tysiącami lat pierwotni konstruktorzy, będący przedstawicielami dziś jeszcze przez anglosaskich imperialistów pogardzanych ludów kolorowych.

Dlatego też, jeśli by w przyszłości żegluga pasażerska stała się miała domeną ultranowoczesnych i luksusowych, bardzo szybkich i nadzwyczaj zwrotnych statków dwukadłubowych, niejmy zawsze w pamięci, że prototypy takich statków są prymitywne — ale jakże doskonale w pomysłach — katamarany Malajo-Polinezjczyków.

jp

**Maszyny biurowe
i warsztaty naprawy
W. ROHOWSKI i S-ka
751 POZNAŃ Mielżyńskiego 18**



Dwukadłubowy statek „Venturi”

konferencji prasowej Mr Gar Wood, powitując — jakie w czasie ruchu statku przelatuje utworzonym przez pokład i oba kadłuby tunelem — niejako unosi statek i doskonale amortyzuje kołysanie, zwłaszcza przy wzburzonym morzu. Mówiąc o próbie szybkości, jaka odbyła się przy dużej fali, Mr Gar Wood powiedział:

„Płynęliśmy wygodnie z szybkością 26 węzłów, bez zmniejszenia szybkości nawet na tak wzburzonym morzu, że 60 stóp długości kadłuba naszego 188-stopowego statku było ponad wodą, gdy statek znajdował się na grzbiecie fali. Robiliśmy pełne zwroty w największej szybkości i nie nabieraliśmy więcej jak 1 lub 2 stopnie przechyłu.”

Jak widać „Venturi” zdał doskonale egzamin i zasłużył na swą nazwę statku unoszonego wiatrem. Mr Gar Wood mógłby słusznie być dumny ze swego wynalazku, gdyby zaprojektowanie dwukadłubowego statku było rzeczywiste jego zastugą. W rzeczywistości bowiem pomysł ten jest niemal tak stary, jak historia żeglugi i wpadli nań już przed kilkoma jeśli nie kilkunastoma tysiącami lat wy-

drużyną albańską, w którym ta ostatnia, występując jako reprezentacja Tirany, wygrała w stosunku 1:0.

Albańczycy zachwycili swą piękną grą. Górowali oni wyraźnie nad Polakami szybkością oraz grą zespołową. Łodzie niska przegrana zawodniczą braku wykończenia u przeciwników.

Jedyna bramka padła w drugiej części gry ze strzału Boriczi.

Kraków — Śląsk Op. 4:3

Gwardia (Szcz.) — Polonia (W-wa) 3:1

Zwierzyniecki (Kraków) — Lechia (Gdańsk) 2:2

Mecz Polska — Albania odbędzie się w dniu 6 listopada br.

BOKS

Bokserzy polscy w Finlandii
Reprezentacja bokserska Polski udała się w ubiegłym tygodniu na kilka spotkań do Finlandii. W pierwszym spotkaniu Polacy przegrali w stosunku 6:10 i to na skutek przemęczenia podróżą.

W drugim spotkaniu, Polacy wypracowali wykazali dobrą formę i wygrali w stosunku 12:4.

W spotkaniach krajowych:

Włókniarz (Łódź) pokonał Gwardię (Gdańsk) w stosunku 9:7 i w spotkaniu międzymiastowym Wrocław pokonał Szczecin 12:4.

Włochy — Szwecja 12:4

W katastrofie francuskiego samolotu transatlantyckiego, który w ub. czwartek rozbił się na Wyspach Azorskich, zginął Marcel Cerdan, mistrz świata w wadze średniej, jeden z najlepszych bokserów jakiego posiadała Francja po Carpentierze. Cerdan żył w dużej przyjaźni ze znanymi bokserami we Francji — Krawczykiem i Walczakiem.

TENIS

Tenisistów polscy w Sztokholmie

W sobotę, 29 bm., rozpoczął się w Sztokholmie, w wielkiej krytej hali, turniej tenisowy o puchar króla Gustawa. W turnieju biera udział tenisistów polscy: Skonecki i Piątek. Z czołowych zawodników zagranicznych w turnieju bierze udział m. in. Australijczyk Harper.

SPORT MOTOCYKLOWY

Zenderowski triumfuje na żużlu w Bytomiu

W Bytomiu odbyły się wyścigi motocyklowe na żużlu z udziałem czołowych żużlowców Polski: za wyjątkiem chorego Smoczyka.

Przyniosły one duży sukces zawodnikowi Unii — Leszno, bowiem Zenderowski zdobył pierwsze a Woźniak drugie miejsce. Paluch (Bytom) był dopiero 6.

Nowe rekordy ZSRR

Na odbywających się w Tbilisi zawodach lekkoatletycznych z udziałem czołowych zawodników radzieckich, poprawiono 3 rekordy ZSRR.

„Venturi” został zbudowany w West Palm Beach na Florydzie i wodowany w roku 1944. Zbudowano go w tajemnicy przed opinią publiczną, gdyż dowództwo amerykańskiego lotnictwa zamierzało nabyć ten statek i użytkować go jako ćwiczebny cel doświadczalny. Zanim jednak dojdzie do tych prób, wojna się zakończyła i Gar Wood kontynuował wykańczanie i wyposażanie statku, przysposabiając go dla pierwotnie wytyczonego celu. Latem bieżącego roku prace przygotowawcze zostały zakończone i „Venturi” odbył próbne pły-

W skoku w dal kobiet 16-letnia Hnykina uzyskała doskonały wynik 5,82 m, który jest 2 cm lepszy od dotychczasowego rekordu Związku Radzieckiego.

W trójskoku Szerbakow osiągnął odległość 15,43 m, bijąc dotychczasowy rekord krajowy o 20 cm.

Trzeci rekord ustanowiła reprezentacyjna sztafeta ZSRR 4x1500 m, w składzie: Bielokurów, Sidorenko, Popow, Wietysum, Uzyskany czas 16:00 min. jest o 8,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

„Przez codzienną wyczerpaną walkę o upowszechnienie kultury fizycznej i wysoki poziom ideowy sportu polskiego, przez walkę o zdrowie, sprawność fizyczną i wszechstronny rozwój młodzieży oraz mas pracujących — będziemy umacniać Polskę Ludową — potężne ogniwo światowego frontu pokoju”.

PIEKA NOŻNA

Polska A — Czechosłowacja A 0:2
Polska B — Czechosłowacja B 2:1
Ubiegła niedziela stała pod znakiem dwóch międzynarodowych spotkań reprezentacji polskich z reprezentacjami Czechosłowacji. Polska A walczyła z Czechosłowacją A w Witkowicach przegrywając w stosunku 0:2 i Polska B z Czechosłowacją B w Poznaniu, wygrywając w stosunku 2:1.

W Witkowicach mecz pierwszych reprezentacji wzbudził niebywałe zainteresowanie i zgromadził na stadionie 40 tys. widzów. Na marginesie należy wspomnieć, że przed tygodniem ten sam stadion był widownią uzyskania przez Zetopka nowego rekordu światowego na 10 000 m. Wracając do spotkania piłkarskiego należy podnieść niezwykłą ambicję Polaków, którzy do przerwy potrafili utrzymać wynik remisowy, prowadząc grę otwartą. Po zmianie stron obraz gry zmienił się jednak i Czesi przeważali zdecydowanie nieomal do końca, zdobywając bramki w 2 minucie przez Preisa oraz w 21 minucie przez Pasicky'ego. Mecz był ciekawy i prowadzony fair.

W Poznaniu spotkanie drugich reprezentacji zakończyło zwycięstwem Polski, zgromadził na boisku Warty zgórą 20 000 widzów, którzy po 17 latach doczekali się znowu meczu międzymiastowego. Zawody prowadzone w przyjacielskiej atmosferze przy doskonałej i sprawnie przeprowadzonej organizacji. Zwycięstwo Polski należy przypisać ambicji, szybkości, szczęściu i przede wszystkim bramkarzowi Skromnemu, który zabłysnął wspaniałą formą. Czesi wykazali wszystkie walory piłki nożnej w najlepszym wydaniu — efektywnej, jednak niewydajnej. Wspaniałe zagrania w polu w połączeniu z beznaganną techniką, zatrudniwały się na linii defensywnej polskiej. Pierwsza połowa spotkania była wyrównana — w drugiej przeważali Czesi.

Tirana (Albania) — Łódź 1:0

W Łodzi: rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski z reprezentacyjną

FOTOMA

FOTOAPARATY — MASZYNY BIUROWE
W. T. SZCZANIECKI

POZNAŃ

UL. SZKOLNA 11 TEL. 25-59
714

Ruch rewolucyjny w rosyjskiej marynarce wojennej powstał już na długo, bo kilkanaście lat przed Wielką Rewolucją Październikową. Marynarze rosyjscy bardziej może niż mały żołnierski armii lądowej znosić musieli nieludzkie traktowanie ze strony oficerów, bardziej przez nich byli pogardzani — zwłaszcza palacze, ta „najniższa kasta okrętowa”, i należeli do najlepiej uświadomionych i najbardziej zahartowanych zwolenników i bojowników nowego ustroju, gorąco pragnących i niezłomnie dążących do wyzwolenia się z kajdan caratu.

Już w czerwcu 1905 roku wybuchło pierwsze powstanie w rosyjskiej flocie wojennej. Miało ono miejsce na Morzu Czarnym na pancerniku „Książ Potiomkin-Tawriczeski” znajdującym się w pobliżu Odessy w momencie, gdy tam wybuchł powszechny strajk generalny jako jeden z przejawów ówczesnej rewolucji. Załoga rozprawiła się z oficerami, opłoniła okręt i natychmiast skierowała go do Odessy na pomoc rewolucjonistom. Działania pancernika otworzyły ogień do wojsk rządowych.

W „Historii Wszzechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików)” akcja „Potiomkina” jej znaczenie i rezultaty przedstawione są w następujący sposób:

„Car wysłał przeciwko „Potiomkini” okręty wojenne, lecz marynarze tych okrętów odmówili strzela-

Od „Potiomkina” do „Aurory”

Ruch rewolucyjny w rosyjskiej flocie

nia do swych towarzyszy-powstańców. W ciągu kilku dni na pancerniku „Potiomkin” powiewał czerwony sztandar rewolucji. Lecz wówczas, w roku 1905 partia bolszewików nie była jedyną partią kierującą ruchem, jak to było później w roku 1917. Na „Potiomkinie” było sporo mieniszewików eserowców (socjalistów-rewolucjonistów) i anarchistów. Dlatego też mimo że w powstaniu brał udział poszczególni socjal-demokraci, nie miało ono należycie i dostatecznie doświadczonego kierownictwa. W decydujących chwilach część marynarzy zachowała się. Pozostałe okręty floty czarnomorskiej nie przyłączyły się do powstańczego pancernika. Nie mając węgła ani prowiantu rewolucyjny pancernik zmuszony był popłynąć ku brzegom Rumunii i poddać się władzom rumuńskim.

Powstanie marynarzy na pancerniku „Potiomkin” skończyło się porażką. Marynarze którzy później dostali się w ręce rządu carskiego oddani zostali pod sąd. Część została stracona, część zaś zesłana na katorgę. Lecz sam fakt powstania miał niezmiernie duże znaczenie. Powstanie na pancerniku „Potiomkin” było pier-

wszym masowym wystąpieniem rewolucyjnym w armii i flocie, pierwszym przejęciem znacznego oddziału wojsk carskich na stronę rewolucji. Powstanie to sprawiło że myśl o przyłączeniu się armii i floty do klasy robotniczej do ludu stała się dla mas robotniczych i chłopów zwłaszcza zaś dla samych mas żołnierskiej i marynarzy bardziej zrozumiałą i bliższą.”

W czasie tym napływały coraz częściej wiadomości o strasznej klęsce morskiej pod Czuszim, w której bohaterstwo marynarzy nie było w eta nie zaważyło na szali boju ustępujących pod każdym względem pancerników carskich z flotą japońską. Dopelnili one czary goryczy i aczkolwiek powstanie „Potiomkina” zostało unicestwione a jego uczestnicy skazani na śmierć lub katorgę, to jednak ruch rewolucyjny wśród marynarzy nie osłabł, przeciwnie nieustannie rósł i wzmacniał się. Rezultatem tego są powstania marynarzy jakie wybuchły w latach następnych (1906 do 1907) w bazach i garnizonach Sewastopolu, Kronsztadtu, Władywostoku i Sweaborga, jak i na poszczegół-

nych okrętach. Nie przyniosły one powodzenia, jednakże praca rewolucyjna nie osłabła i mimo wielkich trudności szłykan i represji prowadzona była nadal.

Praca ta wzmagana się specjalnie z chwilą przystąpienia Rosji Carskiej do wojny imperialistycznej: kiedy bolszewicy zaczęli zwalczać nie tylko carat i rząd carski, ale i prowadzenie samej wojny, jako wojny zaborczej, wojny niesprawiedliwej. W najważniejszej bazie rosyjskiej floty wojennej w Kronsztadzie bolszewicy stworzyli „Główny Kolektyw Kronsztadzkiej Organizacji Wojskowej”, utrzymujący ścisłą łączność z Piotrogradzkim Komitetem partii. Na pancerniku „Gangut” wybuchło powstanie, przygotowywano również powstania na innych okrętach. Chociaż i tym jeszcze razem zostało ono opanowane a przywódcy aresztowani przez policję carską, to jednak partia była w Kronsztadzie tak silna i tak dobrze zorganizowana, że do rozgromienia organizacji nie mogło dojść mimo usilnych starań policji.

W lutym 1917 roku przeciwko caratowi u boku robotników i żołnierzy

wystąpili marynarze Floty Bałtyckiej. Carat upadł, jednakże w wyniku utworzenia Rządu Tymczasowego powstała dwuwładza, gdyż obok Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich — dyktatury proletariatu, zaistniała dyktatura burżuazji w postaci tego właśnie Rządu Tymczasowego. Ten burżuazyjny, antyrewolucyjny i imperialistyczny rząd obalony jednak został niewiele ponad pół roku po jego utworzeniu. Wybuchła Wielka Socjalistyczna Rewolucja!

Początek jej dało hasło — salwa 150-mm dział krążownika „Aurora”, skierowana na Pałac Zimowy, siedzibę Rządu Tymczasowego. Salwą tą krążownik „Aurora” obwieścił 25 października (7 listopada) 1917 roku początek nowej ery — ery Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji.

14 lutego 1918 roku, krótko po podpisaniu dekretu o utworzeniu Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Armii, podpisał Lenin dekret o organizacji Robotniczo-Chłopskiej Czerwonej Floty. Historia Radzieckiej Marynarki, która zastąpiła później w wojnie z interwentami, a zwłaszcza w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej lat 1941—45, tym samym rozpoczęła się. Jej wstępnym, przygotowawczym etapem był wspaniały ruch rewolucyjny, zaczęty powstaniem „Potiomkina” i zakończony salwą dział „Aurory”!

Redaktor naczelny: Bohdan Danielewski przyjmuje od godz. 10—12. Redakcja i Administracja ul. Chelmońskiego 1, czynne od godz. 8—18. Tel. 87-71. Reklamy należy pisać na jednej stronie. Pismem maszynowym. Reklamy nadesłanych nie zwraca się. Za niedostarczenie pisma, spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. Prenumerata miesięczna 50 — zł. Kwartalna 150. — zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 mm szpalty szerokości 54 mm — 60. — zł. w tekście 100% drożej. Ogłoszenia drobne do 10 słów — 100. — zł. za każde dalsze słowo — 20. — zł. Słowo tłustym drukiem — podwójnie. Wszelkie wpłaty należy kierować na konto PKO V 42-28. Omyłki nie zniekształcające treści ogłoszenia nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani bezdatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.